

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena 25 gr.
egz.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

IMPORT TOWARÓW KOLONIALNYCH

z Holandji via Gdynia
z cłem ulgowem

146

Zawiadamiamy Kupców branży kolonialnej, że w związku z nowymi przepisami celnymi uruchomiła jedyna państwowa linia okrętowa „Żegluga Polska” regularną komunikację okrętową z Holandji do Gdyni i powierzyła wyłączne zastępstwo takowej na Województwo

Krakowskie firmie:

Biuro spedycyjne „PRZEWÓZ” — Kraków, Florjańska 55. — Telefon 130-63
która załatwia wspomniane transporty franco Gdynia lub franco Kraków na najtańszych stawkach.

Wszelkich Informacji udziela: Biuro spedycyjne „Przewóz”, Florjańska 55

Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Chinami a Japonią?

Tokio 16. I. PAT. Biuro Reutera donosi: Nikt nie bierze tu na serjo wiadomości, jakoby chiński rząd narodowy zdecydował się na zerwanie stosunków dyplomatycznych z Japonią. Ale gdyby nawet Chiny wykonały swą groźbę, koła miarodajne już dają do zrozumienia, że Japonia i w tym wypadku pozostawiłaby w Chinach swych konsułów.

Nowe kredyty na utrzymanie wojsk japońskich w Mandzurji

Wiedeń 16. I. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Tokio: Rząd japoński postanowił zaściągnąć nowe kredyty w wysokości 6 milionów jen na utrzymanie wojsk japońskich w Mandzurji. Od początku kampanji mandzurskiej Japonia wydała na ten cel razem 31 milj. jen.

Moskwa 16. I. PAT. Wojska japońskie po stoczeniu bitwy z silnymi oddziałami partyzanów chińskich, zajęły wczoraj Tun-Lao. Inne oddziały wojsk japońskich zajęły Bej-Dzeń na pograniczu prowincji Ze-He.

Jeszcze jedno zapewnienie japońskie

Tokio 16. I. PAT. Nota japońska w odpowiedzi na notę Stanów Zjednoczonych, dotycząca 9-ciu państw, wręczona dzisiaj rano ambasa-

dorowi Stanów Zjednoczonych w Tokio, potwierdza ponownie, że Japonia trzyma się polityki „otwartych drzwi” w Mandzurji ubolewając równocześnie, że polityka ta skazana była na poważne niedomagania, na skutek dezorganizacji, panującej na całym terytorjum Chin.

Japonia niezainteresowana paktem nieagresji z sowietami

Londyn 16. I. (L) Donoszą z Tokio, że rząd sowiecki po raz drugi już czyni zabiegi o podjęcie rokowań z rządem japońskim w celu zawarcia paktu o nieagresji. Pierwszy raz ambasador sowiecki w Tokio starał się wysondować opinię rządu japońskiego na tę kwestję. Wówczas oświadczone mu w kołach rządowych, że Japonia nie ma zamiarów agresywnych wobec Rosji sowieckiej, wobec czego podobny układ nie miałby żadnego celu. Na ponowną propozycję rządu sowieckiego miały się miarodajne koła japońskie wyrazić, że badanie propozycji sowieckiej będzie trwało dłuższy czas.

Londyn 16. I. (L) Wiadomości z Tokio potwierdzają, że rząd sowiecki zaproponował rządowi japońskiemu zawarcie układu o nieagresji. Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że rząd japoński zdecyduje się przystąpić do rokowań w tej sprawie dopiero po zażegnaniu konfliktu mandzurskiego.

Możliwość odroczenia konferencji lozańskiej

z powodu różnicy zdań między Francją a Anglią

Paryż 16. I. PAT. Według informacji „Petit Parisien”, różnica pomiędzy stanowiskiem Francji i Anglii w sprawie sposobu rozwiązania zagadnienia odszkodowań i długów wojennych jest bardzo znaczna. Rząd francuski jest zdania, że jest rzeczą niemożliwą zrezygnowanie z otrzymania odszkodowań bez odpowiedniej rezygnacji ze strony St. Zjednoczonych w zakresie długów wojennych, podczas gdy rząd angielski jest zwolennikiem całkowitego skreślenia i odszkodowań i długów wojen-

nych, bez jakichkolwiek zastrzeżeń. Woląc tego osiągnięcie porozumienia między rządami francuskim a angielskim jeszcze przed konferencją lozańską wydaje się nieprawdopodobne. W związku z tem „Petit Parisien” opowiada się kategorycznie za odroczeniem konferencji do 1 lipca rb., tj. do terminu wygaśnięcia moratorium Hoovera. Dziennik zapewnia, że rząd francuski skłania się coraz bardziej do tego poglądu.

Lekarz chorób wewnętrznych
Dr. Adolf Pinkusfeld
po powrocie ordynuje jak dawniej
w Krakowie, przy ul. Sebastjana 7
Telefon Nr. 116-63 101

Ofensywa niemiecka przed konferencją rozbrojeniową

Berlin 16. I. PAT. Związki i organizacje niemieckie wyłoniły komitet, którego zadaniem ma być specjalna propaganda tezy niemieckiej w kwestji rozbrojeniowej. Komitet wydał odezwę, zwracającą się do konferencji rozbrojeniowej z żądaniem uwzględnienia tezy niemieckiej w kwestji rozbrojenia. Odrzucenie przez konferencję żądań niemieckich — podkreśla odezwa — zwolniłaby Niemcy z przyjętych na siebie zobowiązań rozbrojeniowych. Z tą chwilą Rzesza niemiecka odzyska swobodę działania. Celem Niemiec musi być uzyskanie równości zbrojeń, odpowiadającej wymaganiom bezpieczeństwa państwa niemieckiego.

Znamienne demenfi

Berlin 16. I. (Sch) Koła miarodajne demontują pogłoskę, jakoby rząd Rzeszy nosił się z zamiarami dewaluacyjnymi waluty niemieckiej.

Profes rząd litewski w sprawie Kłajpedy

Berlin 16. I. (Sch) Poseł litewski w Berlinie wręczył rządowi niemieckiemu notę, w której rząd litewski protestuje przeciw mieszaniną się członków rządu niemieckiego w wewnętrzne sprawy Litwy za pośrednictwem konsula niemieckiego w Kłajpedzie, oraz przeciw pertraktacjom rządu niemieckiego z członkami delegacji kłajpedzkiej.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział IV, karny.
Dnia 16. I. 1932 r. Sygn. IV, Pr. 12/32.

Sąd Okręgowy, Wydział IV, karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wystąpieniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493, austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie, dnia 14. I. 1932 r. konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik” Nr 15, z daty 15. I. 1932 r z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 1-szej p.t. „Przywódco Centrolewu skazani” w ustępie od słowa „Sędzia” do słowa „demonstracje” albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z § 309, 310 u. k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik” i w Dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Czerny, wr. Prezes Sądu Okręgowego.

Protokolant: Kobylarz, wr.

Nasze żale i postulaty

pod adresem rządu

Mowa posła Rosmarina w komisji budżetowej Sejmu w dniu 16 b. m.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 15. I. (Sin) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych zabrał głos poseł dr. Rosmarin (Koło Żydowskie) wywodząc m. in.:

Nie chciałbym przemawiać tutaj jako przedstawiciel ludności żydowskiej, bo chciałbym, ażeby sprawy tej ludności były tak uregulowane, ażeby mógł tu przemawiać tylko jako obywatel. Jest to sprawa 3 milionów ludzi. W 14-tych roku istnienia państwa polskiego sprawa żydowska nie posunięta została ani na krok. Rząd wprawdzie zerwał z antysemityzmem jako z programem, ale sam jakiegoś programu nie ujawnił. Stronnictwo, które domowało do r. 1926, miało program wyraźnie antysemitowski. Żydzi jednak nie dadzą się usunąć, nie można ich wysłać na księżyc, ani zatopić, i trzeba zaspokoić ich potrzeby. Pan minister jest zwolennikiem wyraźnej sytuacji, dlatego i ja postaram się wyraźnie przedstawić sytuację Żydów. Jeżeli chodzi o ludność żydowską, rząd jest jak najbardziej reakcyjny, gdyż opiera się na ciemnych nieświadomych masach i tych, którzy z nami konkurują z punktu widzenia jaknajbardziej reakcyjnej. Wydział narodowościowy min. spraw wewnętrznych jest kuźnią wszystkich tych pociągów. Niestety rząd zawsze jest w obawie w każdym swym pociągnięciu, co na to powie endecja. Endecja jest tak znakomicie zorganizowana, że jeżeli przewiduje nie jakiś plan, ale tylko przy puszcza, że ktoś może pomyśleć o załatwieniu kwestji żydowskiej, zaraz krzyczy na alarm. Nie załatwia się przecież kwestji żydowskiej przez to, że minister z trybuny sejmowej potępił ekscesy antyżydowskie. Czybyście panowie chcieli, ażeby w państwie kulturalnym minister wołał: „Dobrze chłopcy, bijcie!“? Dzisiejszy numer „Gazety Warszawskiej“ mówiąc o wypadkach wileńskich kończy tem, że trzeba się zastanowić jakie stanowisko należałoby przyznać ludności żydowskiej w naszym życiu państwowym i powołuje się na brednie Nowa czynskiego o etyce Talmudu i na statystykę sądów rosyjskich. Pokażcie panowie choć jeden numer takiego pisma skonfiskowanego. Tak jest z „Hasłem Podwawelskim“, którego wrogiem jest każdy Żyd nie pojedynczy, ale zbiorowa masa. „Głos Leszczyński“ w artyku-

le pt. „Tajemnice nienawiści żydowskiej“ przy pisuje Żydom najczarniejsze metody. Gdyby się znalazł jeden dziennikarz lub dziennik żydowski, któryby w ten sposób pisał o Polakach, znalazłoby na niego sposób. Wy panowie krzyczycie, że rząd idzie na rękę Żydom. Rząd często czyni to, czego chce endecja, czy też opinja publiczna, która jest przez nią sterowana. Zwracam uwagę p. ministra, że z wydziału narodowościowego jego ministerstwa wyszedł słynny paragraf, dotyczący wyborów do kahałów. Ten przepis należy znieść.

Min. Pieracki: Nie jestem ministrem wyznań.
Pos. Rosmarin: Na Nowy Rok zgłosił się do starosty w Radomiu zarząd gminy żydowskiej z życzeniami noworocznymi. Starosta, któremu nie podobał się nos prezesa zarządu, kazał delegację wyrzucić za drzwi. W Drohobyczu wiceburmistrz miasta nie mógł złożyć życzeń noworocznych i musiano później te życzenia przez telefonować do Warszawy. Gdy zarząd gminy żydowskiej w Rawie Ruskiej chciał zbudować łaźnię i otrzymał nawet kredyt od zakładu ubezpieczeń, starosta przeszkodził temu. Starostowie ingerują w budżety kahałów i skreślają nozwicie.

Posel Duch: Sami Żydzi przychodzą do starostów i życ im nie dają.

To prawda — mówi poseł Rosmarin — ale to nie jest reprezentacja grup, lecz po największej części indywidua z pod ciemnej gwiazdy.

Posel Duch: W tej dżungli nikt się nie rozszedł.

P. Rosmarin: Prowadzimy walkę na życie i śmierć z komunizmem. Nie żądamy pomocy od rządu, ale niech nam nie przeszkadza. Nie chcę mówić o pauperyzacji Żydów, ale p. ministrowi jako ministrowi narodowościowemu chcę tylko zwrócić uwagę, że w budżecie niema pozycji żydowskich prócz marnych 200.000 zł. Założyliśmy do walki z komunizmem instytucję skautowską. Pracuje ona w krakowskim gdzie znajduje należyte zrozumienie. Natomiast w Małopolsce Wschodniej jest narażona na szkany.

Z kolei mówca krytykuje etatyzację uzdrowisk i zwraca uwagę, że starostowie pobierają podwójne płace, raz jako starostowie, a drugi raz jako szefowie sejmików.

Przy zwapnieniu naczyń krwionośnych mózgu i serca, używając codziennie małą ilość naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ osiąga się łatwe wypróżnienie. Żądać w aptekach i drogerjach.

Nowe równania Einsteina

Wiedeń. 16. I. PAT. „Neue Freie Presse“ donosi z Pasadeny (Kalifornia): Prof. Einstein zamierza w najbliższym czasie ogłosić uproszczone równania matematyczne swej jednolitej teorii pól. Einstein uczuł się zmuszony zarzucić równania dotychczasowe, ogłoszone w ciągu trzech lat przez niego w publikacjach Paryskiej Akademii Nauk. Nowe równania umożliwią uzgodnienie zjawisk grawitacji i elektryczności w sposób bardziej ścisły, niż równania poprzednie.

Socjalista, który został lordem

Jak zawsze, tak i w bieżącym roku, król angielski zamianował na wniosek prezydenta ministrów nowych lordów. Między innymi znalazł się na liście lordów mr. Reginald Clifford Allen.

Nazwisko to jest dość znane w Anglii. Wszak w czasie wojny Allen był sekretarzem, a później przewodniczącym związku przeciwników wojny i obowiązku powszechnej służby wojskowej i za tę swoją działalność znalazł się we więzieniu. Po wojnie przystąpił do Partji Pracy, znalazł się w szeregach Niezawisłej Partji Pracy, której nawet był przewodniczącym. Wziął udział w pierwszej delegacji angielskiej Partji Pracy w Rosji i był członkiem egzekutywy tak zw. 2 i pół międzynarodówki. W pierwszym rządzie MacDonalda nie wziął udziału, ale był pośrednikiem między Labour Party i Niezawisłą Partją Pracy. Po upadku pierwszego gabinetu i wybuchu wielkiego strajku generalnego usunął się Clifford Allen w zacisze z powodu nadwątłego stanu zdrowia. Widocznie uczynił potem zwrot na prawo: w ostatnich czasach wyplątał znowu jako przyjaciel MacDonalda i zwolennik rządu narodowego. MacDonald odwdziaczył mu się za to i zamianował go obecnie lordem. W każdym razie tylko w Anglii możliwym jest lord, który był przewodniczącym związku przeciwników wojny i siedział za tę swoją działalność szczerze pacyfistyczną we więzieniu.

Drugi dzień turnieju zakopiańskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Zakopane, 16. I. W drugim dniu turnieju odbyły się następujące spotkania:

SOKÓL—MAKKABI 3:1 (1:0, 0:0, 2:1)

Do powyższych zawodów wystąpiła Makkabi bez Brennera. Pierwsza tercja przechodzi przy równej grze obu zespołów. Obustronne ataki likwidują pownie Bergler i Bauer. Minutę przed gwizdkiem uzyskuje Sokół prowadzenie z dalekiego strzału „Kelman“. Słabe oświetlenie uniemożliwia Berglerowi interwencję. Druga tercja nie wykazuje również przewagi żadnej z drużyn. Dopiero w ostatnich minutach trzeciej tercji zapewnia sobie Sokół prowadzenie ze strzałów Wolkowskiego i „Kelmiana“. Punkt honorowy dla Makkabi zdobywa Rosner. Sedziował dobrze p. Kulej.

AZS—STŁ 1:1 (0:1, 0:0, 1:0)

AZS lekceważył sobie przeciwnika i gra z wielką nonszalancją, podczas gdy drużyna słaska gra bardzo ambulantnie i uzyskuje prowadzenie przez Artla. W drugiej tercji AZS przejął silnie na bramkę przeciwnika, nie może jednak poprawić wyniku. Słazacy bronili się bowiem zaciekłe. Dopiero w trzeciej tercji, dzięki strzałowi Wennera uzyskuje AZS wynik remisowy. Sedzia p. Osiek b. dobry.

Zakopane, 16. I. PAT. W sobotę rozpoczęły się tu dwudniowe zawody narciarskie o „memoriał“ p. Wóycickiego. Bieg na 18 km seniorów ukończyło na 70 — 50 zawodników: 1) Borych Władysław (SNPTT) 1 godz. 24 min. 41 sek., 2) Dawidek Jan (SNPTT) 1.25.57 (pierwsze miejsce w kombinacji), 3) Orlewicz (Wisła) 1.26.11.

Skład delegacji polskiej na konferencje rozbrojeniowa

Warszawa 16. I. PAT. W skład delegacji polskiej na powszechną konferencje rozbrojeniową, rozpoczynającą się dnia 2 lutego w Genewie wchodzi: Delegacja: August Zaleski, minister spraw zagranicznych, generał brygady Stanisław Burhardt -Bukacki, członek Wyższej Rady Wojennej, Franciszek Sokal, delegat Rzeczypospolitej przy Lidze Narodów; Sekretarzem generalnym delegacji będzie radca Tytus Komarnicki, zastępca Stanisław Dygat radca ministerjalny MSZ. Ponadto do Genewy uda się kilku dyplomatów i urzędników M. S. Z. oraz sen. Jerzy Potocki, Anna Szelągowska, wiceprzewodnicząca Klubu polskich kobiet postępowych jako zastępcy delegatów oraz kilku ekspertów wojskowych.

Zastrzeżenia Polski

co do składu międzynarod. komisji mandżurskiej

Genewa 16. I. PAT. W związku z ukonstytuowaniem się komisji ankielowej dla spraw Mandżurji, w skład której wchodzi przedsta-

wiciele Stanów Zjednoczonych, Francji, Anglii i Niemiec, delegat polski przy Lidze Narodów złożył w sekretarjacie generalnym notę, w której rząd polski wyraża ubolewanie, że okoliczności nie pozwoliły na udział w tej komisji przedstawicielom innych państw, niż wielkich mocarstw ze szkodą dla idei współpracy międzynarodowej, opartej na szerszej platformie, która jest jedyną z podstaw paktu. Nota podkreśla, że rządowi polskiemu chodzi jedynie o zasadę równości między przedstawicielami stałymi a niestałymi członkami Rady i przypomina, że w żadnym momencie rząd polski nie zamierzał brać udziału we wzmiankowanej komisji.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na L U T Y 1932

Katastrofalna powódź w St. Zjedn.

Nowy Jork 16. I. (R) W następstwie ulewnych deszczów, jakie nawiedziły w ostatnich dniach stany Arkansas, Tennessee i Missisipi, stan Missisipi dotknięty został klęską powodzi. Wiele rzek wystąpiło z brzegów i zalało wielkie obszary ziemi. Na rzece Tallahatchie woda zerwała wał ochronny i zalała całą kotłową Tippo. Tysiące domów stoi pod wodą, która dochodzi do wysokości 3 metrów. Powódź zaskoczyła mieszkańców we śnie wobec czego istnieją obawy, że wiele osób poniosło śmierć. Tysiące rodzin schroniło się na dachy domów, gdzie o głódzie i chłdzie oczekuje ratunku.

CZY REUMATYZM I PODAGRA SA ULECZALNE?

Jak ogólnie wiadomem jest, reumatyzm, podagra i pokrewne cierpienia mają za przyczynę nagromadzenie się kwasu moczowego w organizmie ludzkim. Kwas moczowy zaś stanowią ostre jak igiełki drobne kryształki, które sadwiąc się w mięśniach lub w innych częściach ciała wywołują czesickroć już przy najmniejszym ruchu straszliwe bóle. Szczególnie w stawach mogą te ostre kryształki wywołać niebezpieczne zaburzenia, czyniąc z chorego nieszczęśliwego kalekę, który dęczonej porczywemi bólami stopniowo traci władzę w członkach. Również p. A. Hoeflich, Łódź, Rokocińska 25 wiele przecierpieć musiał, zanim znalazł właściwą drogę do uzdrowienia. Pisze on nam m. i.: przed czterema laty miałem pierwszy napad reumatyzmu. Po gorących kąpielach poczułem początkowo pewną ulgę, lecz wkrótce bóle wróciły jeszcze w silniejszym stopniu i odciążały stale mięśnie dręcząc. Prawe kolano opuchło silnie i zupełnie zeszywnieło tak, że przy

wchodzeniu na schody wleczyłem tę nogę. Gdy siedziałem przez pewien czas, nie mogłem powstać z miejsca. Wówczas to wyczytałem w gazetach, że pewien pan we Lwowie uleczył się skutecznie przy pomocy Togału z tych dolegliwości. Również i mnie te tabletki tak wsparły ale pomogły, że teraz chodzę jak dawniej i nie odczuwam żadnych bólów, jakgdybym nigdy nie cierpiał na reumatyzm. Podobnie świadczy wiele tysięcy cierpiących, którzy przyjmowali Togał przy reumatyzmie, podagrze, rwanii w stawach, łamaniu w kościach, bólach nerwowych i głowy, przebieganiach i pokrewnych niedomaganiach. Nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Togału pomyślne rezultaty, ponieważ lek ten w zarodku zwalcza owe cierpienia. Nieszkodliwie dla serca, żołądka i innych organów. Jeśli ponadto tysiące lekarzy Togał ordynuje, to przeciw każdemu z pełnym zaufaniem zakupić go może. We wszystkich aptekach.

Wielka mowa polityczna min. Pierackiego

Rząd wobec mniejszości narodowych i kwestji ukraińskiej

Warszawa, 16. I. (Sm) Dzisiejszego przemówienia ministra spraw wewnętrznych w komisji budżetowej Sejmu oczekiwano z wielkim zaciekawieniem, nie tyle ze względu na stosunek p. ministra do polityki ogólnej, który jest naogół znany, ile na omówienie stosunku do społeczeństwa ukraińskiego, który ma być ujawnieniem rozmów, prowadzonych między czynnikami rządowymi, a sferami ludności ukraińskiej, godzącymi się na ugodę z rządem. Należy zaznaczyć, że przywódcy ukraińscy nie przybyli wcale do Warszawy, poseł Lewicki i szereg innych posłów pozostali we Lwowie, przemawiać będzie tylko poseł Baran. Mimo, iż mowa min. Pierackiego w sprawie ukraińskiej zawierała wiele zastrzeżeń, to jednak są tam pewne przyrzeczenia konkretne, a więc zapowiedź popierania szkolnictwa ukraińskiego, kooperatywy ukraińskich, a nawet znalezienia odpowiednich posad w urzędach państwowych dla Ukraińców, ale pod warunkiem lojalności. Ta zapowiedź posiada w tej chwili szczególne znaczenie.

Na wstępie swego przemówienia minister omawia budżet ministerstwa, który wynosi 213 milj. zł. (w ub. roku 253 milj. zł.), czyli, że jest najwęższy po Min. spraw wojskowych i Min. W.R. i O.P. Co się tyczy zagadnienia

podziału administracyjnego państwa,

to projekt nowego podziału na województwa nie wyszedł jeszcze poza wnioski i rząd co do tych wniosków nie zajął jeszcze stanowiska. Zdecydował się rząd natomiast na skasowanie 20 powiatów. Najważniejszym momentem był tu wzgląd sprawy samorządu. Przechodząc do kwestji

bezpieczeństwa publicznego

minister wskazuje, że obecny kryzys gospodarczy oddziaływa na wzrost przestępczości. Co się tyczy akcji wyrotowo-dywersyjnej czynników zewnętrznych, to nie odnosi ona zamierzonych rezultatów. Oczywiście zagadnienie środków materialnych na zwalczanie jej ma pierwszorzędne znaczenie i jest koniecznością państwową, której wyrazem w budżecie ministerstwa jest fundusz dyspozycyjny. Przechodząc do działu budżetu, dotyczącego policji minister zwraca uwagę, że w obecnych warunkach sumy przeznaczone, na policję, w wysokości 113 milionów nie da się zmniejszyć. Zarzut, że mamy za dużo policji jest niesłuszny, bo gdy zagranica wzrasta ona stale, to u nas w miarę wzrostu ludności następuje redukcja. Służba policjanta jest ciężka. Niedostatecznie jest on wynagradzany i nie ma należytego uznania ludności, co jest niesłuszne. Musimy szczególną uwagę — mówił dalej minister — zwrócić na ochronę granic. Muszę jaknajbardziej zdecydowanie odeprzeć zarzuty podnoszone przeciwko ministerstwu spraw wewnętrznych, pomawiające je o

tendencję dla samorządu nieprzychylną.

Zarzuty te są wynikiem nieporozumienia. Ustanowienie komisarzy po rozwiązaniu reprezentacji samorządowej najczęściej uzasadnione jest ciężkim położeniem samorządu, z którego czynnikami miejscowe nie mogą wybrnąć. Ministerstwo opracowało i w najbliższym czasie wniesie do ciała ustawodawczego projekt ustawy o częściowej zmianie samorządu terytorjalnego. W sprawie finansów komunalnych ministerstwo dąży do oszczędności w budżetach związków komunalnych i do dostosowania ich do siły płatniczej ludności. Poruszając

dziedzinę aprowizacji

minister oświadczył, że władze dążą przede wszystkim w kierunku równowagi między cenami hurtowymi a detalicznymi pod kątem widzenia zdolności nabywczej najuboższych mas ludności. Przy pomocy wszelkich rozporządzalnych środków ministerstwo dąży do zmniejszenia rozpiętości cen. Minister zamierza na próbę powierzyć uregulowanie cen mięsa i wędlin organizacjom rzemieślniczym i wędliniarstwu, wy

znaczenie cen nastąpi tylko w razie lichwy.

Z kolei minister przechodzi do omówienia zagadnień politycznych.

Mówi, że jest jego obowiązkiem życzyć, aby wszyscy obywatele polscy, którzy lojalnie spełniają swe konstytucyjne obowiązki, mogli bez przeszkody korzystać z pełnego równouprawnienia i swobód obywatelskich. Stawia się często zarzut administracji, jako by pozostawała ona na usługach jednej partii politycznej, polega to jednak na nieporozumieniu, a administracja spraw wewnętrznych musi dążyć do współdziałania z całą ludnością kraju. Obecny zaś układ sił politycznych sprawia, że przeważająca ilość tych stałych punktów styczności administracji z oszczególnymi stronnictwami przypaść musi na to największe i najsilniejsze ugrupowanie, które potrafiło skupić wokół siebie większość społeczeństwa. Sądzę, że rozróżnić chyba należy stosunek tego największego ugrupowania i ugrupowań pozostałych, do poczynań rządu. Oczywiście stronnictwa, przekraczające granice walki legalnymi środkami z rządem, spotkać musi na granicy legalności konieczny i czujny opór administracji. Obóz współpracujący z rządem tych punktów starć oczywiście nie ma. Dalej porusza minister

sprawy narodowościowe

i stwierdza, że rząd kieruje się dążeniami do rzenia racjonalnych podstaw harmonijnego współżycia wszystkich obywateli państwa, opartego na równości praw i obowiązków. Ujawniana przez niektóre grupy mniejszościowe tendencja do wyciągnięcia z faktu ich odrębności etnicznej wniosku o prawie do przywilejów jest również fałszywa, jak skłonność niektórych odłamów społeczeństwa polskiego do wyciągnięcia z faktu owej odrębności sugestji w kierunku dzielenia obywateli państwa na dwie klasy. Racja stanu państwa nowoczesnego nie może tolerować podobnej teorii. Oto przyczyna, dla której rządy pomajowe uważały za celowe i konieczne zaspokoić w miarę słusznosci i możliwości ekonomiczne i kulturalne potrzeby społeczeństw mniejszościowych pod jednym, skromnym warunkiem: ostrzeżenia przez te społeczeństwa rzeczywistej lojalności obywatelskiej wobec państwa. Jeżeli zaś kto zechce powoływać się na stanowczość ministerstwa spraw wewnętrznych wobec jawnych przejawów łamania tej zasady i prób godzenia w bezpieczeństwo publiczne i ład prawny, musi przede wszystkim okazać ono równą stanowczość, gdy chodzi o ochronę bezpieczeństwa obywateli, należących do mniejszości narodowych. Lojalna mniejszość narodowa może być zawsze pewną opieką i pomocą ze strony państwa. Ponieważ wypadki w roku 1930

w Małopolsce Wschodniej

i ich następstwa w znacznym stopniu zamąciły obraz rzeczywistości politycznej na tym terenie, minister zatrzymuje się specjalnie nad zagadnieniem mniejszości w tych województwach z upoważnienia Rady ministrów w zakresie całokształtu zainteresowań rządu. Jako zwolennik wyraźnej sytuacji uważa minister, że punktem wyjścia dla ewolucji wewnętrznej tych spraw winno być jasne sprecyzowanie zasad kierowniczych. Dlatego też w imieniu rządu całego stwierdza, że ani w rzeczywistości, ani w wewnętrznym przekonaniu zadania państwa w odniesieniu do trzech województw południowych, objętych nazwą Małopolski Wschodniej nie są inne, niż wobec całego terytorjum Rzplitej, czy poszczególnych jej ziem. Ponieważ na terenie Małopolski Wschodniej gwałt i podstęp zostały utożsamione z działalnością polityczną i zawieszono nad gwałtami polskiej grupy obywateli tej ziemi, stwierdzam, że jeśli perwersja nie odniesie skutku, rząd stanie wobec przymusowej sytuacji. Nie może być i nie będzie tolerowany stan, w którymby ludność polska czu-

ła się zagrożona na życiu, starcie posiadania i swobodnym prowadzeniu swych spraw narodowych i obywatelskich, a także w którym rozważna i oddająca się produkcyjnej pracy ludność ukraińska pozostawałaby pod terorem gwałtu. Rząd nie uważa za właściwe i odpowiadające słusznosci czynienie z akcją zbrodniczej pewnych, jak zostało wyjaśnione, nielicznych zresztą obywateli ukraińskich na terenie Małopolski Wschodniej narodowe sprawy ukraińskiej na tych ziemiach. Rząd ani na chwilę nie pozwoli pozbawić się ufności w skuteczność polityki zaspokojenia słusznosci potrzeb ludności ukraińskiej, w przekonaniu, że rozsadek i poczucie rzeczywistości zapanują w jej łonie nad nierozumnymi odruchami. Minister wyraża żal, iż większość społeczeństwa ukraińskiego zdolna do trzeźwego rozważenia swoich interesów, tak nieśmiało przeciwstawia się szaleństwom UOW. i jej przybudówek, niewątpliwie bardzo silnie zakłócających proces normalizacji stosunków w Małopolsce Wschodniej. Przeczy minister stanowczo, aby zarzuty szykanowania lub uniemożliwiania ludności ukraińskiej rozwoju, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej, posiadały wagę słusznosci, na dowód czego przytacza cyfry, dotyczące rozwoju spółdzielni ukraińskich w ostatnich latach. Towarzystwa wytwórcze, rolnicze i spółdzielcze ukraińskie muszą poddać rewizji swój stosunek do czynników państwowego, a to przede wszystkim przez wyciągnięcie konsekwencji z sądy, że państwo, udzielając organizacjom gospodarczym pomocy pieniężnej, musi mieć możność kontroli nad właściwym zużytkowaniem pożyczonych sum. Jest również samo przez się zrozumiałe, że do nóg podatkowych mogą pretendować tylko te organizacje, które będą pracowały z czynnikami państwowymi. Nie inaczej przedstawia się sprawa, jeżeli chodzi o dziedzinę aspiracji kulturalnych ludności ukraińskiej. Tu minister wskazuje na szeroki rozwój ukraińskiej oświaty. Rząd będzie się starał złagodzić kryzys podaży ukraińskiej inteligencji z wykształceniem ogólnym przez użycie jej do służby publicznej, nie zdoła jednak na tej drodze usunąć niepożądanego zjawiska. Dla zapobiegania temu w przyszłości rząd będzie dążył do intensywniejszego niż dotąd popierania również i w Małopolsce Wschodniej szkolnictwa zawodowego kosztem bogato rozbudowanych gimnazjów filologicznych. Rząd godząc się na legalizację ukraińskich stowarzyszeń sportowych wyraża nadzieję, że będą one istotnie pracować nad podniesieniem kultury fizycznej i sportowej młodzieży, trzymając się zdala od czynników, pragnących każdej organizacji sportowej narzucić zabarwienie i cele polityczne. Tego rodzaju mistyfikacje nie będą tolerowane. Rząd uznał za słusne i celowe opracować projekt zastąpienia dotychczasowego stanu prowizorycznego w dziedzinie samorządu przez normalny, oparty o wybory, pozostający pod kontrolą społeczną samorząd terytorjalny: gminny i powiatowy. Projekt ten, zawarty w ramach ustawy samorządowej przedłożony będzie izbom ustawodawczym.

Kończąc minister podkreśla, że rząd kontynuuje, nie zrażając się przeszkodami, bez przerwy politykę zaspakajania dojrzewających potrzeb Małopolski Wschodniej w sposób, uwzględniający na równi interesy ludności polskiej, jak i ukraińskiej. Wszelka bowiem nierówność wyklucza porozumienie, a tam, gdzie niema porozumienia, do głosu musi przyjść siła. Tymczasem pragnę wierzyć, że po bolesnym okresie arc i demonstracji sztucznie wywołanych wybuchów nacjonalizmu ukraińskiego weźmie górę instynkt historyczny i rozum polityczny, że rozpocznie się tam długa era kooperacji polsko-ukraińskiej, która w przyszłości jak najbawienniejsze dla obu narodów wydać musi owoce. (Dyskusja na str. 14-te)

LISTY GENEWSKIE

Złamany miecz, lilja, aniołki pokoju

i — wogóle Genewa w przededniu konferencji Rozbrojeniowej

Jakie da wyniki Międzynarodowa Konferencja Rozbrojeniowa, tego oczywiście nikt jeszcze dokładnie powiedzieć nie może. Prognozy są jednak kiepskie i pesymizm, bez którego ludzie dziś jużby zupełnie żyć nie potrafili, panuje wszechwładnie. Jeżeli się ktoś wyłamuje z pod ogólnej normy i miast zastanawiać się nad najlepszym środkiem zejścia z tego świata głosi wiarę w lepsze jutro, to posadza się go zaraz albo o brak piątej klepki albo — znacznie częściej — o jakiś brudny interes materialny w głoszeniu wieści pokrępiących. W samej Genewie znalazły się jednak prócz poszczególnych jednostek nawet dwie grupy ludzi, którzy przeciwstawiają się z wielką odwagą temu niebezpiecznemu prądowi czasu. Do pierwszej grupy należy większość wyższych urzędników Sekretariatu Ligi Narodów, oraz innych, nieoficjalnych instytucji pacyfistycznych z siedzibą w Genewie, do drugiej należą przedstawiciele państwowych i miejskich władz genewskich, związek hotelarzy, kupców, właścicieli restauracji, taksówek itd. Ludzie ci patrzą z otuchą w przyszłość i są przekonani, że Konferencja Rozbrojeniowa się uda. Rezultat: Większość z obozu „pesymistów“ rozważających akuratnie co lepiej, czy podłożyć się pod tramwaj czy rzucić z piątego piętra, znajduje jeszcze dosyć energii i złościwości, by pomawiać urzędników Ligi Narodów i innych instytucji pacyfistycznych o „ optymizm oficjalny“, do którego obowiązują ich pobierane przez nich bardzo grube pensje i by przyznawać z jadowitym uśmiechem rację lokalnym optymistom wśród mieszczan genewskich, że dla nich Konferencja się napewno uda... Dotknięci tymi brzydkimi podejrzeniami optymiści poprzestają oczywiście na wzruszeniu ramionami i na stwierdzeniu, że „ślina ropuchy nie skala nigdy białych i niewiunych skrzydełek gołębia“.

W rzeczywistości są Genewczycy ludźmi dobrej woli i pragną szczerze powodzenia Międzynarodowej Konferencji Rozbrojeniowej. Ich lokalny Hitler — niejaki Oltramare — pisze wprawdzie cynicznie, że „trzeba z pokoju umieć korzystać, ale weń zbyt nie wierzyć“, że największym nieszczęściem dla Genewy byłaby jakaś cudem uzyskana, szybka zgoda przedstawicieli wszystkich narodów na ogólne rozbrojenie, bo „obcy przybysze opuściłby natychmiast nasze miasto, hotele by się opróżniły, ulice by spustoszały, a kupcy płakaliby w swoich sklepach u stóp nagromadzonych zapasów, których niebyłoby już nigdy sposobu sprzedać“, że im większe będą trudności, tem lepiej dla Genewy, bo tem dłużej będzie trwała Konferencja i że „trudniej jest żywić się gałązką pokoju, niż jabłkiem niezgody“, ale identyfikowanie tych poglądów młodego i domorosłego zwolennika „nowych idei“ z poglądami reszty Genewczyków byłoby niezastuszoną dla nich obrazą.

Każdy wielki ideał ludzki ma swoją kuchnię i zawsze znajdzie się wiele ludzi, dla których kuchnia będzie ważniejszą niż sam ideał. Można jednak być równocześnie kucharzem i idealistą (kucharze są nawet bardzo często idealistami) i współdziałać zapomocą dobrych preparatów kulinarnych w urzeczywistnianiu ideału. Genewa jest tego rodzaju idealistycznym kucharzem Pokoju i trzeba przyznać, że zrobiła wszystko, co było w jej mocy, by odpowiednio przygotować „kuchnię“ Konferencji Rozbrojeniowej. Własnym kosztem (800.000 fr szwajcarskich) wystawiła dla Konferencji specjalny żelazno-betonowy i szklannymi ścianami otoczony budynek, przebudowała i rozszerzyła kilka ulic dookoła Placu Ligi Narodów i nowego budynku Konferencji, ulepszyła środki komunikacyjne, przyspieszyła budowę nowego dworca kolejowego, wybudowała szereg nowych hoteli i zapewniła — w samych tylko

hotelach — umieszczenie dla 3000 osób. Ze względu na panujący w świecie kryzys obniżyli hotelarze swoje ceny do poziomu przedtem jeszcze nigdy niepraktykowanego, co jednak nie przeszkadza temu, że ceny te będą dla przybyszów (szczególnie nieoficjalnych) z Wschodniej i Środkowej Europy oraz z krajów o papierowej walucie zawsze jeszcze bardzo słone: 15 franków tj. 3 dolary dziennie za pakój z utrzymaniem trzeba uważać za najskromniejsze minimum. Jeden z londyńskich dzienników, który zwalcza już oddawna Ligę Narodów i nawołuje rząd Wielkiej Brytanii do wystąpienia z tej instytucji, obliczył, że same kosza mieszkania i utrzymania delegatów wszystkich krajów na Konferencję Rozbrojeniową wyniosą — przy sześciomiesięcznym trwaniu Konferencji — około 20 milionów franków szwajcarskich i że ten wydatek, który popłynie do kieszeni Genewczyków, będzie jedynym konkretnym wynikiem Konferencji. Zarówno podana suma jak i przepowiednia są naturalnie olbrzymią i na niczem nieopartą przesadą. Faktem jest natomiast, że z powodu kryzysu gospodarczego zostały delegacje wszystkich państw ograniczone do najskromniejszych rozmiarów — że miast przewidywanych 3000 osób przybędzie najwyżej 1200. Zyski materialne Genewczyków będą oczywiście i tak dosyć poważne, ale trzeba zważyć, że porobione przez nich inwestycje obliczone były na znacznie liczniejszy udział i że niejeden z przedsiębiorców hotelowych ryzykuje „bęknąć cię“. Szczególnym powiększeniem dochodów cieszyć się będą genewskie administracje telefonów i poczty. Z okazji Konferencji wydana zostanie serja (9 sztuk) specjalnych znaczków pocztowych z okolicznościowymi wizerunkami jak „Anioł Pokoju“ itp. Dla zbieraczy marek będzie to nielada biada, gdyż Konferencja Szwajcarska wydaje nader rzadko specjalne marki, a dla Konfederacji — kilkaset tysięcy franków dochodu. Tego Anioła Pokoju nadużyli zresztą także już wydawcy specjalnych wiadomości genewskich, przedstawiających gród nadlemański pod jego ochroną.

Genewczycy nie zapomnieli, że prócz potrzeb ciała goście ich będą także mieli potrzeby ducha. Chcąc przedewszystkiem zapewnić dla otwarcia Konferencji najbardziej uroczysty i podniosły nastrój — i w tem poznać możemy idealizm naszych „kucharzy Pokoju“ — sprowadzają do Genewy najlepszy kościelny chór szwajcarski („Le Chant-Sacre“), który w obecności wszystkich delegatów i gości z całego świata odśpiewa w przeddzień otwarcia Konferencji w genewskiej katedrze św. Piotra „Rozkosze Niebiańskie“ Franka. Miasto chciało również przygotować szczególnie doborowy sezon teatralny, operowy i koncertowy, ale radni socjalistyczni podnieśli hałas i sprzeciwili się uchwaleniu potrzebnych na ten cel kredytów. Kwestja tych kredytów będzie wprawdzie jeszcze przedmiotem referendum ludowego, mającego się odbyć w marcu, ale rada miejska musiała tymczasem zrezygnować z podpisania gotowych już kontraktów z różnymi artystami i trupami zagranicznymi, tak że z większych gwiazd pozostała na afiszu tylko — *signum temporis* — Józefina Baker z jej baletem...

Wkońcu wspomnieć należy, że miasto zofiaruje wszystkim delegatom piękny medal pamiątkowy, na którym będzie widniał jako symbol Konferencji Rozbrojeniowej — miecz złamany przez lilję. Wszystkie te szczegóły opowiadał w jednym z tutejszych pacyfistycznych klubów kobiecych komisarz miejski, któremu powierzony został nadzór nad lokalnymi przygotowaniem do Konferencji. Po wsluchaniu jego prelekcji wstał jeden z nielicznych tam obecnych mężczyzn i spytał szanownego i zasłużonego komisarza z podejrzaniem grzecznym uśmiechem na ustach: „Jedno pytanie, Panie

Zgon b. królowej Grecji



W klinice we Frankfurcie zmarła b. królowa Grecji, Sofja, wdowa po zmarłym w roku 1923 królu Konstantynie.

Najlepsza broń w walce z kryzysem

Ostatni numer miesięcznika „Prasa“ podaje interesujące szczegóły, dotyczące walki z kryzysem zapomocą reklamy.

„Najżywońsze w Stanach Zjednoczonych przedsiębiorstwa stoją na stanowisku, że właśnie teraz, w czasie kryzysu, nietylko należy się reklamować, ale trzeba to czynić wydatniej, niż podczas dobrej koniunktury. Firmy, które zwiększyły w czasie kryzysu swe wydatki na reklamę, uzyskały na tej drodze doskonałe rezultaty.

„American Tobacco Company“ zwiększyły swe wydatki na reklamę w ubiegłym sezonie o 5 milionów dolarów, zyskało dochód o 11 milionów wyższy, niż w okresie poprzednim. Tu uwaga nawiasowa: w ostatnim czasie Polski Monopol Tytoniowy, mający poważne kłopoty ze spadkiem sprzedaży, wpadł na nadzwyczajny pomysł skreślenia niemal w całości budżetu reklamowego na rok 1932. Jest to bezwzględnie najlepsza i najpewniejsza droga do wywołania dalszego spadku sprzedaży wyrobów tytoniowych.

„Coca Cola Company“ podniosło w ostatnim roku swe wydatki na reklamę o milion dolarów i konstatuje stale rosnące zwiększanie się sprzedaży swych wyrobów. Fabryka kolnie-ryzków „Peabody“ dzięki podwyższeniu swego dotychczasowego budżetu ogłoszeniowego o 45 procent zyskała w ostatnim okresie bilansowym zyski zwiększone o 20 procent.

„Standard Oil Corporation“ dzięki szerokiej reklamie prasowej, osiągnęła w roku bieżącym rekordowo wysoką sprzedaż.

Stwierdzono, że towarzystwa ubezpieczeń, które w roku 1931 korzystały na wielką skalę z reklamy, znacznie zwiększyły ilość ubezpieczonych przez siebie osób.

Podczas niedawnych amerykańskich wstrząsów giełdowych i finansowych w Filadelfji zbankrutowało około 12-tu banków. Rozpoczął się gwałtowny run. Wówczas szereg wielkich i poważnych banków, oraz zrzeszeń bankowych, z „Philadelphia Claving House Association“ na czele, przeprowadził wielką kampanję ogłoszeniową w prasie miejscowej. Kampanja ta dała szybki i znakomity rezultat: uspokoiła rynek, wzmożła zaufanie i sprowadziła powrotną falę wkładów“.

DZIS W NIEDZIELĘ o godz 12-tej, posiedzenie „Konwentu Senjoratów“ Sprawy ważne.

radco: Czy medal, o którym Pan wspomniał, otrzymają delegaci na wszelki wypadek, czy też tylko jako nagrodę w razie dodatniego wyniku Konferencji? Radca był trochę zażenowany i musiał przyznać, że „na wszelki wypadek“. Pacyfistyczne panie popatrzały z oburzeniem na złośliwca: Był to istotnie wyjątkowo materialistycznie nastawiony Genewczyk, no i w dodatku — człowiek źle wychowany...

Genewa, 14 stycznia

M. Kahany

J. SCHECHTMANN (Paryż)

Francja nie jest już krajem imigracji żydowskiej

(Korespondencja ŻAT. dla „Nowego Dziennika“)

Również Francja zamknęła swe wrota dla imigracji obcokrajowców. Francja — ostatni kraj na całym świecie — który w ciągu ostatnich lat poszukiwał zagranicznych robotników, ostatni kraj, który potrzebował obcych sił roboczych i z sympatją odnosił się do powiększenia liczebności przez dopływ imigrantów. Nie darmo część prasy żydowskiej przed kilku laty nazywała Francję — „małą Ameryką“. Rzecz jasna, że akcentowano wówczas słowo „mała“. Lecz porównanie z Ameryką nie było znów tak bardzo fantastyczne. Albowiem we Francji — podobnie jak ongi w Ameryce — przyjmowano przychylnie dziesiątki i setki tysięcy imigrantów nie tylko z powodu „liberalizmu“, lecz głównie dlatego że domagał się tego gospodarczy rozwój kraju, wzmocnienie ważnych pozycji ekonomicznych. Przytem owa „mała Ameryka“ miała tę zaletę, że nie znajduje się za oceanem, lecz wcale blisko, w samym centrum Europy, w odległości paru dni jazdy od głównych ośrodków emigracyjnych.

Również dziesiątki tysięcy Żydów korzystało z tych wszystkich zalet „małej Ameryki“. Nie czas jeszcze na pisanie dziejów imigracji żydowskiej do Francji, zaś z powodu swoistości statystyki francuskiej, która nie rejestruje narodowości i wyznania, niepodobna stwierdzić liczby Żydów, którzy przybyli i osiedlili się we Francji. Nie ulega jednak wątpliwości, że w ciągu ostatnich lat, gdy tradycyjne kraje imigracyjne pozamykały się na siedem spustów, zaś poszukiwania nowych krajów imigracyjnych nie dały wielkich wyników, emigracja do Francji była częstokroć jedyną drogą dla Żyda wschodnio-europejskiego, który szukał wyjścia z rozpaczliwej sytuacji polityczno-gospodarczej w dążeniu do nowego życia w wolnym kraju.

Obecnie ta stronica w dziejach emigracji żydowskiej została zamknięta. Zawierucha ekonomiczna, która sroży się na całym świecie, wkońcu aczkolwiek z dużym opóźnieniem, dotarła również do Francji. Niesłusznym byłoby porównać kryzys we Francji z sytuacją dajmy na to, w Anglii lub w Niemczech. Niema naturalnie mowy o milionach bezrobotnych. Lecz zarejestrowano już pierwszych kilkaset tysięcy bezrobotnych. Jeszcze większą, twier-

dzą, jest liczba ludzi, którzy się nie rejestrowali w biurach pośrednictwa pracy, a mimo to są częściowo lub nawet całkowicie bezrobotnymi. A już bardzo wielką jest psychologiczna obawa przed kryzysem, który ogarnął wszystkie warstwy społeczeństwa francuskiego. Jedynie ta obawa, ten lęk tłumaczy owa falę ekonomicznych, ustawodawczych i praktycznych środków zaradczych, podejmowanych obecnie we Francji.

Rząd pragnie zapobiec rozrostowi bezrobocia i, jak zwykle w takich razach, zaczyna się od nacisku w punkcie najmniejszego oporu — robotnicy-cudzoziemcy. Warto zaznaczyć, że inicjatywę pod tym względem zawdzięcza się nietylko umiarkowanemu rządowi Laval'a, co właśnie szerokim kołom społeczno-politycznymi, w których socjaliści odgrywają nieposłednią rolę. Rząd usiłuje niedopuszczyć do tego, aby normalne dążenie do obrony interesów rodzimnej pracy zwyrodniało w niesłuszną kampanję przeciwko robotnikom - cudzoziemcom. W toku debat w Izbie przemówienia licznych posłów mogły sprawić wrażenie, jakoby obcokrajowcy byli jedynym źródłem wzrostu bezrobocia we Francji. Minister pracy Landru miał odwagę dobitnie i otwarcie wystąpić przeciwko tego rodzaju płytkiej, wygodnej i niesłusznej „filozofii bezrobocia“. W dłuższym swem przemówieniu oświadczył on kategorycznie:

— Dążność w kierunku zabezpieczenia interesów robotników francuskich w okresie kryzysu jest zupełnie naturalną. Lecz zagadnienie tego nie można degradować do kwestji zwykłej konkurencji między robotnikiem francuskim a cudzoziemskim. Samiśmy do siebie zapraszaliśmy robotników z innych krajów. Wyświadczyli oni nam poważne przysługi. Byli nam potrzebni. Wielu cudzoziemców utrwaliło już swój byt we Francji, mają tu swe rodziny, żyją z otoczeniem. Jest też wśród nich wielu emigrantów politycznych, których nie możemy wysiedlić.

Rząd wykazał dużo zrozumienia i taktu względem robotników-imigrantów. Rząd nie był wszakże w stanie oprzeć się ogólnemu nastrojowi kraju i parlamentu, poparł on też projekt ustawy o uregulowaniu warunków pracy cudzoziemców. W ten sposób stało się



Puder, Mydło, Krem
BEBE SZOFMANA

od lat przeszło 30
w służbie dziecka.

że projekt ustawy został prawie jednomyślnie przyjęty przez Izbę. Główne postanowienia ustawy polegają na następującem:

1) Ogranicza się do 5 proc. liczbę cudzoziemców, zatrudnionych w przedsiębiorstwach państwowych i municypalnych.

2) Ogranicza się również liczbę cudzoziemców, zatrudnionych w przedsiębiorstwach prywatnych. Procent ich określany będzie dla poszczególnych okręgów na podstawie specjalnych dekretów, odpowiednio do lokalnych warunków, na podstawie żądań odpowiednich ciał i t p.

3) Prawo do pracy posiadają jedynie ci cudzoziemcy, którzy posiadają specjalne zezwolenie („avis favorable“) ministerstwa pracy.

4) Przekroczenie tych przepisów pociąga za sobą surowe kary dla robotników-cudzoziemców.

5) W bardziej uprzywilejowanej pozycji znajdować się winni cudzoziemcy, będący ofiarami jakiegokolwiek dyktatury — bądź prawicowej (faszystowskiej), bądź lewicowej (bolszewickiej). Emigrantom politycznym przysługuje prawo otrzymania pracy przed wszystkimi innymi kategoriami cudzoziemców, po zaspokojeniu interesów robotników francuskich. Z tych samych przywilejów korzystają cudzoziemcy, którzy w okresie Wojny Światowej walczyli w szeregach wojsk francuskich, oraz wojsk państw sprzymierzonych (kombatanci).

Ustawowe te postanowienia właściwie bardzo mało nowych zmian wprowadziły do istniejącej już praktyki w tej dziedzinie. Już dotychczas cudzoziemiec był zmuszony zaopatrzyć się w „avis favorable“, jeśli zamierzał ubiegać się o pracę we Francji. Ustawa jedynie zaostrożyła to dawne rozporządzenie i ściśle sprecyzowała wysokość kar za przekroczenie tego przepisu. Warto jeszcze zaznaczyć, że dla robotników żydowskich punkt, normujący stopę procentową cudzoziemców w zakładach państwowych i municypalnych, nie ma poważnego znaczenia, gdyż są oni w tego rodzaju przedsiębiorstwach bardzo nielicznie reprezentowani. Pewna liczba emigrantów żydowskich z pewnością korzystał będzie z dobrodziejstwa przepisów, dotyczących emigrantów politycznych i kombatanów.

Lecz doniosłość nowej ustawy polega nie na

FRANCISZEK WERFEL

Copyright by „Renaissance“ Stanisławów-Wiedeń

Rodzeństwo Pascarella

(Die Geschwister von Neapel)

10) Autoryzowany przekład Leona Templera

Grazia podniosła wieko fortepianu, Annunziata zapaliła czerwone galowe świece, nawet rana Placida jakby zablizniła się. I oto z szafy dobywał uradowanemi rękami partytury operowej Ponicchiello. Don Dominikowi wyciąg na fortepian nie był oczywiście potrzebny, bo przedewszystkiem nie umiał czytać nut, a powtórnie znalazł przecież z pamięci całą operę „Gioconda“, tekst i muzykę aż po najdrobniejszy recytatyw.

Lauro usunął zielone sukno przysłaniające przedmiot, który dotychczas niespostrzeżony opierał się o róg fortepianu w salonie. I oto nagle pojawił się potężny kontrabas. Nie, żadna pomyłka. Naprawdę były to basy, które Lauro przytulił teraz mógł niby dobroduszną potężną stworę dawnych czasów Spokojny Lauro, którego jasne dno duszy jakby zawsze było widoczne, sprawiał niekiedy rodzeństwu niespodzianki. I tak też zjawił się pewnego razu znieca z temi basami; gry na nich wyuczył się od współuczni, syna nauczyciela muzyki. Od tej chwili otaczał posępnego olbrzyma pieczołowitą troską, jakby istotę żywą; chronił basy od zbyt wielkich wahań temperatury; kiedy przestawał grać nakrywał je ostrożnie suknem i zwalniał napięte struny. (Należy wspomnieć o tem, że Lauro serdecznie kochał zwierzęta. Jesz-

cze jako małe dziecko zawsze pragnął chować psa. Jedną z właściwości usposobienia Don Dominika była zażarta nienawiść ku psom. Przed kontrabasem miał chłopca żółwia którego chował w małym koszyku i wiedział jak sprytnie ukryć przed chytrym węchem Giuseppe).

Oto chłopak tulił do siebie potężny instrument, który wymagał właściwie chwackich ramion i szerokiej klatki piersiowej. Instrument pozostawał też w osobliwej sprzeczności ze szczupłą postacią chłopca i pieczołowitą jego troskliwością. Pochylił się nad strunami i stroił je, żeby potem dobrze móc basować, sekundować głosowi ojca i wtórowi fortepianowemu Zii.

Don Dominik zaś stanął wśród salonika, wyjął pierś, wysunął nogę przed nogę, głowę pochylił w tył. Tak trojgu dzieciom, które zajęły miejsca słuchaczy — Placidowi, Irydzie i Ruggierowi — nasuwał obraz lwiej gotowości skoku. Istotnie lwio piękny i silny był jego niepodstarzały głos, kiedy zaczął:

„O monumento!

Regia e bolgia dogale Atro portento!
Gloria di questa e delle eta future!“

Był to nietylko cudowny śpiew, co falami nie-

uzzonego tego głosu zalewał komnatę. To była najgłębsza istota tego człowieka, która teraz obo potokiem dźwięków przełamywała wszelką konkencję; władco nie znosząc oporu, druzgocąc, w słusznym prawie. Z poczerwienionem czołem i napół zamkniętymi oczami śpiewał życie swoje, rozrzucał w śpiewie życie, nie gubiąc go. Owszem niższ tego życia zdaje się potęgował się tembar-dzie, im więcej rozdawał go. A może nie było to tylko jego życie, co dobywało się z piersi. Może było to prastare życie wszystkich Pascarellów, które szukało ujścia.

Dzieci pogarbiły plecy jak koty i patrzyły przed siebie stężalym wzrokiem. Placido ledwie mógł panować nad sobą. Lauro zapomniał o tem, że ma basować sekundować Wtór Annunziaty brzmiał coraz cienie, bo lzy utrudniały jej grę. Więc jakże jej matka, słabowita łagodna kobieta nie miała płakać, jakże mogła sprostać przemożnej władzy tego głosu?

Don Dominik ukończył słynne przemówienie szpiega Barnaby do weneckiej Bocca di Leone do lwiej paszczy inkwizycji, pożerającej wszystkie doniesienia i oskarżenia. Teraz skinał na Grację, żeby z nim zaśpiewała końcowy duet opery.

„Si, il patto mantengo — lo abbiamo giurato,

Gioconda non deve — quel giuro tradir“.

A kiedy się owóz splótł w dwuspiewie ciemnopłowy głos ojca z jasnym głosem córki, rodzeństwo Pascarella mrowiem przeszła chwila uczucia: tak pełna, tak ściśle spowita, tak zagadkowa, że słowa wzdragają się dotknąć jej.

Rozdział II.

ŚWIAT ZEWNĘTRZNY.

„O rozdziałiacze pysków, nadej! samochwal-

tych konkretnych ograniczeniach lub przywilejach. Dużo poważniejsze znaczenie ma duch, który opanowuje obecnie całą Francję w stosunku do emigracji zagranicznej. Z uprzedniej wspomniałomyślniej gościnności nie nie pozostało. Tak jak na całym świecie, i we Francji patrzy się obecnie na emigranta jak na konkurenta. Były czasy, gdy robotnik-cudzoziemiec był potrzebny; lecz czasy te już minęły. Oczywiście nie można tych setek tysięcy ludzi poprostu wydaląc z granic kraju — bądźco bądź noblesse oblige — lecz jest się zdecydowanym, nowych imigrantów nie wpuszczać, a i tym, co już są we Francji, należy dać do zrozumienia, że dobre czasy minęły i byłoby wcale na rękę, gdyby zechcieli powrócić do krajów swego pochodzenia. Tendencja ta uwydatnia się już od miesięcy. Jeszcze na długo przed uchwaleniem nowej ustawy skutki tej tendencji były bardzo widoczne. W ciągu pierwszych 10 miesięcy r. 1930 do Francji przybyło 110.000 imigrantów, zaś w tym samym okresie r. 1931 — zaledwie 8.000. Wiele dziesiątków tysięcy robotników cudzoziemskich zmuszonych było opuścić Francję w ciągu ostatnich miesięcy. Robotnicy ci nie mieli nadziei znalezienia pracy. 4000 cudzoziemców-robotników reemigrowało z Francji w ciągu ostatnich 7 dni. Linja rozwojowa jest wyraźnie wytyczona: Francja przestała być ostatnią ostoją emigranta-tulacza.

Ameryka zastanawia się...



...czy zgodzić się na skreślenie długów wojennych...

Podziękowanie.

W Pani DR. REGINIE TUROWEJ, spec. chorób dziecięcych, Podgórze, ul. Krakusa 8, składamy serdeczne podziękowanie za zupełnie bezinteresowne wyleczenie naszej córeczki, oraz za nadzwyczaj troskliwą opiekę.

66g M. VERDERBEROWIE.

cy!"

Don Dominik nie zwracał uwagi na te okrzyki dolatujące z tamtej strony dwudzielnego biurka, które obok żelaznej kasy i odpychającej sofy wypełniało cały prawie gabinet. Jednym z nielicznych przestępstw jakie odkrył był u signora Renato Battefiori — była fantastyczna komsuncja dzienników zaczynająca się codziennie o tej samej godzinie, o jedenastej przedpołudniem. Działo się to tak już od przeszło 20-tu lat. Pascarella podniósł oczy i przekonał się, że wszystkie nagromadzone były utartym zwyczajem: „Stampa“, „Corriere della Sera“, „Mattino“, „Tribuna“, „Sole“, „Giornale d'Italia“. W dzikim układzie, napół zmieciowane, zrywając się do lotu, już gotowe zsunąć się zalegały biurko spółnika. Kiedy zastanawiał się gruntownie, właśnie działka biurka Battefioriego stanowiła okoliczność najmniej znaczną w czasie tej dwudziestoletniej spółnoty. W jakimś krótkim przeciwnieństwie do jego obszaru tryskającego umiłowaniami ludu, tamten obręb przedstawiał obraz wciąż zmiennego pejzażu okolic niewiedzących trzęsieniem ziemi. Począł dni kilku, powywracane popielniczki, baterie niedopałków papierosów — wszystkim tem posiana była zielona powierzchnia, której barwa jednak ledwie wycierała z pod plam atramentu i potopu popiołu. Dziw, że Battefiori mimo tych nierządnych nacisków znał się tak świetnie na rzeczy i że interes

DZIAŁ GOSPODARCZY

Sprawa Śląskiego Banku Eskontowego

W ostatnich czasach zwracali się do mnie, jako członka Wydziału wierzycieli Śląskiego Banku Eskontowego rozliczni interesenci z zapytaniem, czy prawdą jest, iż:

1. Bank umyślnie wstrzymuje doręczenie uchwały ugodę zatwierdzającej, by móc w międzyczasie na własną rękę, bez udziału komitetu wierzycieli, pozbywać poszczególne objekty majątkowe?

2. w konsekwencji czego sprzedał Bank 2 domy w Bielsku,

3. niektórym wierzycielom swym wypłaca Bank z ich kont wkładkowych pewne zaliczki za oprocentowaniem?

Nie będąc w możności odpowiedzieć ustnie, piśmiennie i telefonicznie wszystkim zwracającym się do mnie, obieram drogę prasy, by na powyższe kwestje udzielić następujących, osobiście i na miej scu stwierdzonych wyjaśnień:

ad 1. Uchwała zatwierdzająca ugodę nie została dotąd wierzycielom doręczona, albowiem Gener. Prokuratura w Katowicach nie zawiadomiła dotąd Sądu Okręgowego w Cieszynie o tem iż zarówno kontrala bielska jak i żadna z jej filij nie zalega z żadnymi podatkami a to mimo usilnych zabiegów i interwencji tak Banku jak i jej syndyków w Urzędach Skarbowych w Krakowie i Cieszynie które zgodnie stwierdzają iż o tem niezaleganiu z podatkami już dawno Prokuraturę w Katowicach zawiadomiły.

Ponadto celem obliczenia należności ryczałtowej od ugodę zażądał komisarz ugodowy orzeczenia znawców którzy go dotąd jeszcze mimo wie-

lektrotnych interwencji nie opracowali.

Na podstawie okazanej mi korespondencji mogę zatem stwierdzić iż zarządca ugodowy dokłada wszelkich starań, by zatwierdzenie ugodę, doręczenie uchwały a następnie wypłata pierwszych 15 proc. kwoty ugodowej co rychlej nastąpiły, a opóźnienie tych wszystkich czynności wynika z przyczyn od Banku niezależnych.

ad 2. Sprzedane zostały faktycznie 2 realności w Bielsku, a to:

dom „Langera“ za 70.000 zł

dom przy pl. Smolki 6 za 140.000 zł.

Wobec spadku wartości domów w Bielsku, a braku reflektantów na nie; wobec jedynej oferty na te oba domy, gdyż reflektanci z czasów początkowych w międzyczasie się cofnęli; wobec małej nadziei, aby ceny domów w najbliższym czasie się podniosły; uznać należy sprzedaż te za stosunkowo korzystne, zwłaszcza że obeznani ze stosunkami miejscowymi członkowie rady nadzorczej i komitetu wierzycieli w Bielsku zamieszkałi, na sprzedaż te się zgodzili.

ad 3. Na skutek interwencji burmistrza Fuchsa i zarządcy ugodowego dr. Adameckiego wypłaca faktycznie Bielska Kasa Oszczędności pozabawionym środków do życia wierzycielom Banku 10 proc. ich wkładów we formie pożyczki zwrotnej z przyszłej raty ugodowej Banku.

Jest to zatem akcja, która w niczem nie narusza praw wierzycieli Banku, gdyż ryzyko tych pożyczek ponosi jedynie Kasa Oszczędności.

Dr. J. Bannet.

Zmiany podatku przemysłowego w stosunku do komisów i pośrednictwa handlowego

W związku z ogłaszającą ustawą z dn. 19 grudnia 1931 r. w sprawie zmiany ustawy z dn. 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym, począwszy od 1 bm. do komisów i pośrednictwa handlowego mają zastosowanie następujące przepisy:

1) zasadniczy podatek od prowizji wynosi 4 proc (zamiast dotychczasowych 5 proc.).

2) Przedsiębiorstwa komisowe winny prowadzić książki handlowe, stosunek zaś komisów i wysokość wynagrodzenia komisowego należy udowodnić albo umową, albo korespondencją. Min. Skarbu ma prawo zwalniać przedsiębiorstwa komisowe od obowiązku prowadzenia prawidłowych ksiąg o ile takie są prowadzone przez komitenta,

3) Komisant może zatrzymywać dla siebie do 50 proc. różnicy osiągniętej nadwyżki ceny. Fakt ten nie będzie stanowił przeszkody do uznania stosunku komisowego, tj. do wymiaru podatku obrotowego od prowizji.

4) Przedsiębiorstwa komisowe, pośrednictwa handlowego, działające na rzecz producentów rolnych oraz przedsiębiorstw państwowych, traktowane są jak przedsiębiorstwa, działające na rachunek własny. Nie dotyczy to jednak komisowej sprzedaży zboża, dokonywanej na rachunek produ-

centów rolnych.

5) Inkasowanie należności na rzecz domów nie będzie odtąd stanowiło przeszkody do wymiaru podatku od prowizji według stawki 4 proc.

6) Prowizja może być ustanowiona w formie skali ruchomej

7) Będą traktowane jak przedsiębiorstwa komisowe i pośrednictwa handlowe operacje sprzedaży na rzecz firm zagranicznych, producentów rolnych i przedsiębiorstw państwowych, o ile przedmiotem tych operacji są surowce lub półfabrykaty, niezbędne dla rozwoju przemysłu i rolnictwa krajowego. Wykaz tych artykułów ma być jeszcze oddzielnie ustalony.

Ustawa chałupnicza

W radzie izb rzemieślniczych odbyła się konferencja w sprawie chałupnictwa.

W dyskusji ustalono potrzebę wydania ustawy chałupniczej, która uregulowała sprawę ubezpieczenia chałupników, jednocześnie jednak ustalono pogląd, że tzw. „chałupnik“ w razie posiadania się pomocą ma charakter przedsiębiorcy najniższego typu, a ten sam powinien podlegać przepisom ustawy przemysłowej.

W wielu bardzo przypadkach „chałupnik“, pracujący sam, ma już cechy przedsiębiorcy samodzielnego, jednak momenty natury socjalnej oraz względy życiowe i praktyczne uniemożliwiają podciągnięcie go pod przepisy prawa przemysłowego.

Rada izb rzemieślniczych wystąpi do władz z projektami, mającymi na celu uregulowanie bytu „chałupników“ w Polsce, zgodnie z ich interesami i z interesami tzw. samoistnych przedsiębiorstw przemysłowych i rzemieślniczych.

SPRAWY EMIGRACYJNE

EMIGRACJA DO BRAZYLJI.

W związku z licznymi zapytaniami w sprawie warunków emigracji do Brazylii, Syndykat Emigracyjny wyjaśnia, że mogą tam wyjeżdżać osoby, posiadające „wezwania“, wystawione przez władze brazylijskie, oraz poświadczone przez najbliższy konsulat polski.

Ponadto wyjeżdżać mogą osoby, nie posiadające „wezwań“ o ile poza opłatą za przejazd posiadają po 200 dolarów na osobę dorosłą, oraz po 120 dolarów na dziecko do lat 12-tu.

BEZPŁATNYCH PORAD PRAWNYCH w sprawach zawodowych udziela wszystkim pracownikom umysłowym bez względu na ich przynależność organizacyjną. Związek Zaw. Zyd. Prac. Umysł. „Awodah“. Zainteresowani zechcą się zgłosić w lokalu Związku ul. Zielona 23 parter ofic. w poniedziałki i środy od godz 8—9 wiecz. Zamiejscowym udziela się porad przy załączeniu znaczka pocztowego na odpowiedź.

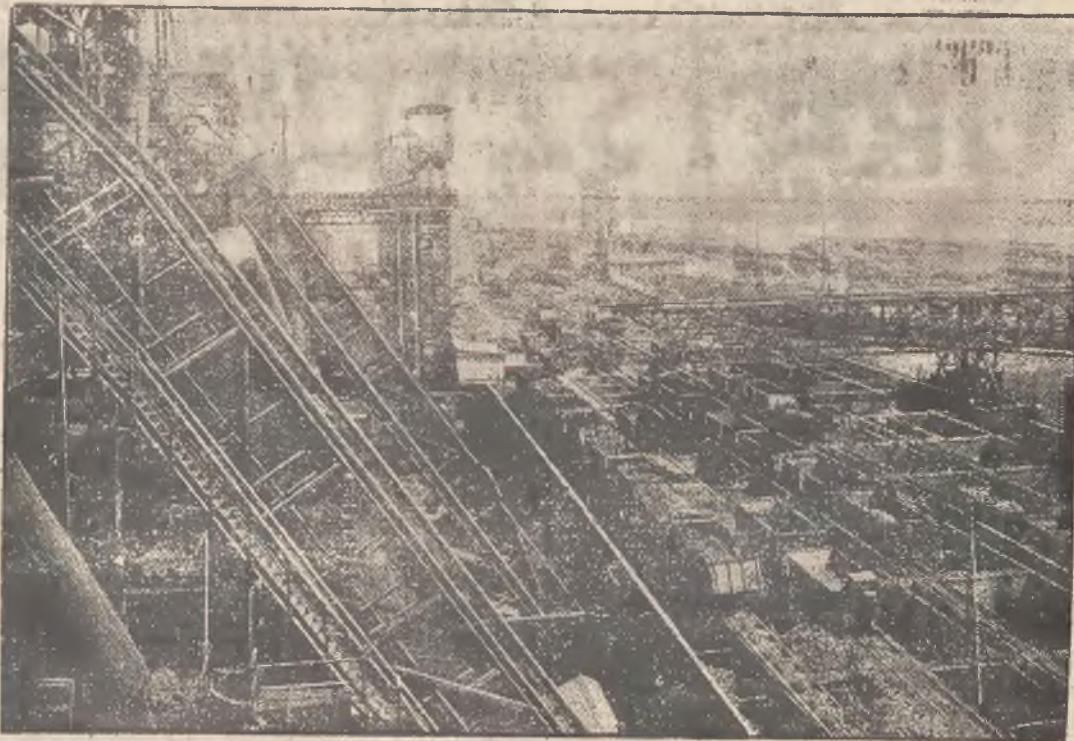
na drugi brzeg suchą nogą przeprowił nietylko przez lata wojny, ale i najrozmaitsze okresy deprecjacji.

Bardzo pięknie! Ale Battefiori nie powinien sobie za wiele wmawiać, on, stary kawaler (w słowie tem zawarł Pascarella morze pogardy). Dąszą, stosem pałeczkowym, bezwzględna podpora firmy był i jest przecież on tylko, Dominik Pascarella. To prawda, że ten stary kawaler po mistrzowski opanował obsługę stron i dyżury na gładzie. Posiadał mnóstwo znajomości, z których wynikały wciąż nowe stosunki. Posiadał wszystkie cioty ulicznego włóczęgi, bawca kawiarnianego człowieka zaprzyjaźnionego z całym światem, słowem — kawalera. Wszystkie te sztuki byłyby daremne i niebezpieczne bez jego, Pascarelli, stateczności i bezpiecznej pewności.

Z za obłoków gazet wypłynęła teraz na chwile łusina z pięcioma lepiącymi się do niej, szarą jak stał motkami włosów. Do tego twarzyczka koślawka jakby prosząca o względy — wcale nie harmonizowała z temi oburzenia pełnymi okrzykami. Widok ten jednak Don Dominika Battefiori nie należał do wrogiego świata, podobnie jak też nie należał do jego rodziny. Był niejako wasalem domu Pascarellów, a „azienda“ znajdowała się u bram tego zamku. (Don Dominik nazywał biuro „azienda“ jak dom określał mianem „palazzo“).

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zakłady Kruppa wstrzymują pracę



Na skutek katastrofalnej sytuacji gospodarczej wstrzymano pracę w hucio „Fryderyk—Alfred“, będącej własnością zakładów Kruppa.

W ojczyźnie Gandhiego

Jak wyglądał rok temu bojkot w Indjach. — Policja i bojkotujący przesadzają w grzeczności. — Teraz inaczej.

Londyn, w styczniu

Rok temu, gdy ruch bojkotowy w Indjach rozwijał się w całej pełni, agitatorzy, Hindusi i Hinduski, wystawali przed sklepami w Bombaju, Kalkucie, namawiając publiczność, aby nie kupowała wyrobów pochodzenia angielskiego. Bojkot rozciągał się na wszystko, co nosiło na sobie piętno i markę fabryk angielskich: tkaniny, obuwie, galanterję, konserwy, tytoń, ubranie białe, etc. etc. Najgoręcej agitowały kobiety, które wystawały cierpliwie dzień cały, od rana do wieczora, przed sklepami na ulicy. Kupcy rozpaczali, ale byli bezradni — agitacja robiła swoje. Frekwencja w sklepach zmalała do minimum.

Ale — walka ta toczyła się w granicach sui generis legalizmu, możnaby nawet powiedzieć, niesłychanej uprzejmości i wzajemnej tolerancji czy elegancji. Były to czasy, gdy Gandhi zalecał swym stronnikom wyrozumiałość, gdy tłumaczył im, iż nie należy stawiać oporu policji, albowiem spełnia ona tylko polecenia i rozkazy wyższej władzy. Namietności polityczne nie były jeszcze tak silne jak teraz, a taktyka zalecona przez Mahatmę, spełniana była z przesadną wprost ścisłością.

Przywódcy polityczni miejscowych organizacji nacjonalistycznych uprzedzali listownie szefa policji, gdzie, kiedy, jakiego dnia, zamierzają prowadzić akcję bojkotową; zdarzało się nawet, że listy otwarte tej treści były ogłaszane w większych miastach za pośrednictwem prasy hinduskiej.

Wynikiem akcji prowadzonej w ten sposób były obrazki następujące: W Bombaju np. o pewnej godzinie pojawia się na ulicy auto obsadzone przez członków Kongresu wszechindyjskiego. Obrzucają je po drodze kwiatami, podają agitatorom owoce, napoje. Auto rusza dalej, punktualnie o zapowiedzianej godzinie

staje przed wskazanym uprzednio w liście sklepem, agitatorzy wysiadają, wymieniają grzecznie powitania z policjantami, poczem dają się aresztować, wsiadają pod eskortą policyjną do auta rządowego i... udają się do więzienia.

Obie strony przesadzają w świadczeniu sobie grzeczności. Publiczność, sprzyjająca agitatorom niepodległościowym, wita ich i żegna oklaskami, policjanci kłaniają się również — słowem idylla.

Tak było przed rokiem. Teraz stosunki zmieniły się radykalnie. Niepowodzenie konferencji Okrągłego Stołu w Londynie, zawiedzione nadzieje, reakcja po długim, naprężonym oczekiwaniu, aresztowanie Gandhiego, represje wobec Kongresu, uznanie ruchu niepodległościowego za ruch nielegalny — wszystko to wpłynęło na zmianę sytuacji. Niema już mowy o rycerskości, o grzeczności. Policja już się nie kłania, a puszcza od razu przy zetknięciu z tłumem w ruch kije bambusowe i szable. Tłum nie bije już brawa, ale wyrwa z bruku kamienie i bombarduje niemi policję. Padają ranni po tej i po tamtej stronie, więzienia zapelniają się, członkowie kongresu kryją się po tajnych lokalach i mimo zaleceń pokojowych Gandhiego walka toczy się z całym nakładem sił zbrojnych i represyj po jednej, namietności i zaciekłości po drugiej stronie.

Wieści, które nadchodzą do Londynu z Indji, brzmią narazie pomyślnie dla rządu; sir Samuel Hoare, szef wydziału dla Indji, człowiek silnej ręki, twierdzi, że opór nacjonalistów będzie złamany i prestiż Wielkiej Brytanji w Azji zostanie nanowo ugruntowany. Nie cała prasa londyńska podziela tę opinię, choć naogół angielski „człowiek z ulicy“ mało się interesuje polityką indyjską. Obchodzą go nierównie więcej bliższe mu sprawy metropolii, bezrobocie, cla, podatki.

Zast.

Projekt zmiany ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym

Prezes Rady Ministrów złożył Sejmowi wniosek ustawodawczy, dotyczący zmiany ustawy z dnia 3 sierpnia 1922 r. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym. Zmiany te są poważne i odnoszą się do trzech działów: 1) opłat, 2) przymusu adwokackiego i 3) prawa ubogich.

Dla szerokich warstw ludności najważniejszą zmianą będą te, które zamierzono wprowadzić w zakresie opłat. Według art. 13 ustawy powyższej opłata obecna wynosi 30 zł. Projekt przewiduje konieczność oznaczenia wartości przedmiotu sporu, w sprawach zaś, dotyczących świadczeń perjodycznych nieogra-

niczonych lub dożywności, wartość ma być oznaczona za lat 10, przy świadczeniach ograniczonych czasem — według sumy za cały czas, nie więcej wszakże, niż 10 lat. Jeżeli wartości sporu nie można określić, winno to być w skardze zaznaczone.

Oplaty wynoszą: przy wartości przedmiotu sporu 10,000 zł. — 60 zł. przy wyższej — 50 zł., od pierwszych 10,000 zł. i 0.4 procent od reszty. Od skarg o nieokreślonej wartości Trybunał sam wyznacza opłatę w granicach od 60 do 600 zł. Skarżący w każdym razie opłaca minimum 60 zł. O ile Trybunał uzna, że wartość jest wyższa, skarżący winien w oznaczonym terminie uiścić dodatkową opłatę.

W razie pozostawienia skargi bez rozpoznania, Trybunał może zarządzić zwrot opłaty, nie więcej jednak, niż połowę.

W sprawie przymusu adwokackiego dotychczasowa ustawa nie obowiązywała województw: wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i wołyńskiego. Ponadto osoby, posiadające wykształcenie prawnicze, mogły wnosić skargi bez podpisu adwokata, oraz uczestniczyć w rozprawach, zastępcami jedynie stron mogli być adwokaci. Przedłożony projekt ustawy, że obowiązuje zastępstwo przez adwokata, z wyjątkiem wypadków, gdy stroną są adwokaci, sędziowie, prokuratorowie, profesorowie i docenci prawa polskich szkół akademickich, notariusze, mający kwalifikacje sędziowskie lub adwokackie, jak również posiadający wykształcenie prawnicze urzędnicy państwowi i oficerowie zawodowi. Skarżącemu zwolnionemu od opłat Trybunał może przydać adwokata z urzędu.

Celem zwalczania pieniactwa dodano do art. 26 ustęp, ustalający, że w razie oddalenia skargi i stwierdzenia, że wniesienie skargi było jawnie bezzasadne, Trybunał może wymierzyć skarżącemu dodatkową opłatę w wysokości do 600 zł.

Co do zwalniania od opłat na podstawie t. zw. prawa ubogich dotychczasowa ustawa nie zawierała ścisłych wskazówek. Projekt ustawy, że Trybunał może zwolnić od opłat skarżącego, który się wykaże odnośnym zaświadczeniem, wydanym przez władze administracji państwowej lub samorządowej, zwierzchności służbowej lub sądu opiekuńczego. Zaświadczenie winno obejmować dokładne dane, dotyczące stanu rodzinnego, majątku i dochodów skarżącego.

W załączeniu do projektu uzasadnienia powiedziane, że w r. 1923 wniesiono do Trybunału Najwyższego 2.110 skarg, w r. 1930 — 10,000, a w r. 1931 liczba skarg wyniesie zapewne 11,000. Połowa przeszło tych spraw, jako mało uzasadniona, jest odrzucana na posiedzeniach niejawnych, z pozostałych zaś tylko 40 procent jest uwzględniane na rozprawach. Pomimo powiększenia etatów sędziowskich, Trybunał jest przeciążony nadmierną ilością spraw, strony zaś oczekują wyroku przeciętnie 2 i pół roku.

Podwyższenie opłat wpłynie z jednej strony na zmniejszenie składanych skarg, z drugiej — przyczyni się do zwiększenia dochodów skarbu, gdyż obecnie budżet Najw. Trybunału Administracyjnego wynosi 1.200.000 zł., dochody zaś tylko 350,000 zł. Ze względów powyższych podniesiono opłatę z 300 do 600 zł. za bezzasadne wnoszenie skarg (pieniactwo).

Przymus adwokacki wprowadzony ma być ze względu na zachowanie koniecznych formalności, wówczas gdy osoby z temi formalnościami nie obznajomione przelekały sprawę. Również zastępstwo strony przez adwokata wyłączenie, niewątpliwie przyczyni się do szybkiego załatwienia sprawy.

PIERWSZA ROCZNICA PO ZGONIE NATANA STRAUSSA. W palestyńskim Ośrodku Zdrowia im. Natana i Liny Straus odbyła się w tych dniach uroczystość w związku z rocznicą zgonu Nathana Strausa. Na uroczystości przewodniczył lektor higieny na uniwersytecie hebrajskim prof. dr. Kligger. Pani Henrietta Szold wygłosiła przemówienie o zastugach słynnego filantropa żydowskiego Dr. A. Lewisa wygłosił referat o rozwoju instytucji zdrowotnych w Palestynie.

LITERATURA i SZTUKA

„Dzieło wśród stepu“ Powieść hebrajska o dziele Rutenberga

Pierwszą swą powieść o losach kolonji „Crif Haec“ (omówioną w „Nowym Dzienniku“), poświęcił Ewer Hadani walce z ziemią, tęsknocie do opanowania jej, żądzy rozkorzenia się w jednym z zakątków szerokiego świata. Wszystkie te marzenia wyraził autor najlepiej w następujących pięknych słowach: W chwilach rozpaczki pamiętajcie, że zajęć można do wszystkich miejsc świata, ale zakorzenie się tylko w jednym kącie; gdy się tu zakorzenie, przyjdzie świat do was, gdy zaś w świat pójdziecie, utracicie własny“. Życie jednak okazało się silniejsze i zdawało się już zagładę nieść kolonji. Nastąpiła, posucha, głędo było, ludzie głodowali, a pomocy znikąd. Przyszło było posłać do oddalonych miejsc żywność choć malarzycznej Chuli. Gdy zaś tu bohaterzy zdają się już ulegać przemocy przyrody, ścięci malarzją, nadchodzi pomoc nieoczekiwana. Przybywa inżynier jakiś, czy mierniczy, by zwiastować nową prawdę. „Wprawdzie ścieżki ciasne choć śmiałe, ktorymi kroczyli dotychczas pierwsi koloniści z swojemi dziećmi, bydłem i trzodą, pozostaną w wiecznej pamięci, ale trzeba zmienić kierunek. Oni walczyli bohatersko wolą i siłą uczucia, lecz ulegli. Przyjdzie więc zmienić narzędzie walki i w miejsce woli ustanowić rozum i wiedzę. „Wiedza będzie ręką, która człowiek podaje naturze, by się móc pogodzić z ziemią z niebem z siłami ukrytymi we wnętrzu ziemi i leżącymi na jej powierzchni“.

Wiedzy i jej narzędziu, maszynie, poświęcona jest druga powieść Ewer Hadani'ego „Dzieło wśród stepu“.*) Tam walczyły ze sobą dłoń żyłasta z gruda twardą i nieustępliwa. Tu na podbój stepu idzie maszyna. Walka jest teraz bardziej owocna, bardziej radonna, pieśń jej to pieśń „rąk skrzętnych człowieka, trudu mozołającego się dla pożytku ogółu, zdobywcy stepu i praw ojczyzny dla człowieka trudu“. Przełożona na język życia codziennego maszyna, symbol, staje się dziełem elektryfikacyjnym Rutenberga, którego wizje, pełną dynamiki i gigantycznego zasięgu poeta potrafił plastycznie nam narzucić i nauczyć podziwiać. Wczuwamy się w potężne znaczenie kulturalne tego bądźco bądź, jak np. na europejskie stosunki, skromnego przedsięwzięcia, ogarnianego heroizmem garstki zapalców, co szczupłymi środkami tworzyć chce cuda. Naczelnym inżynierem zamienia się w półboga, każdy maszynista urasta na miarę herosa.

Niemniej wizyjnie wygląda obraz stepu, któremu maszyna wypowiedziała wojnę. Symbol ten jest już bardziej złożony. Składają się nań malarzja i pustynia, skaliste usypiska i zarosłe haszczami stepy, wschodni fatalizm i orjentálną gnuśność, jednym słowem wszystko co żywiołowe i pierwotne, krótko mówiąc to, co poprzedziło w każdym miejscu kulturę. Maszyna wypowiada wojnę elementowi koczownicznemu, nienawidzi jej więc syn stepu-Arab, „zawsze marzący i przykucnięty do ziemi, wiecznie czatujący. Jak kamień z kamieni polnych, jak krzak z krzaków leśnych. Jak sen, w którym jest czujność, jak czujność, w której niema myśli; to słabość stepu pierwotna, to praca bez pracy, to układ mięśni wygodny, którego maszyna jeszcze nie pochwyciła, nie zbudziła, nie nauczyła miary trudu.“

Nie na tem kończy się szereg wrogów, z którymi walczy maszyna, by wywalczyć religię pracy i pokonać tradycję stepu. „Dzieło wśród stepu“ ma wroga w kapitalizmie który szuka

zysku tylko, nie pracy, musi się ścierać z różnymi fanatycznymi apostołami pracy, którzy znowu czekać nie chcą, aż maszyna wysuszy moczary, wytoczy szosy i użyźni ziemię. To wszystko bowiem sprzysięga się przeciw skromnemu dziełu i toczy z niem jużto podjazdową jużto otwartą walkę. Wkońcu rozpacz się wdiera w szeregi robotników, a woda rozdziera wały ochronne. Nic to. Dzieło wśród stepu zostaje na placu.

Wzloty i upadki, smutki i radości, nadzieja i rozpacz zwycięskiej nakońcu maszyny, niosącej pracę i ojczyznę znużonemu włóczęgą wiekową narodowi — oto treść powieści Ewer-Hadani'ego. Ludzie w tej powieści odgrywają małą rolę. Głównymi protagonistami są maszyna i step. One obmyślają strategiczne plany i staczają gigantyczne boje, używając ludzi jak pionków. Ma swych robotników maszyna, ma swych Arabów step. Ale ci ludzie nie mają własnej roli. Jednych zakrywa cień maszyny, drugich mrok stepu. Dlatego robią ci ludzie wrażenie marjonetek. Ich życie jest nierealne, ich ruchy nienaturalne, gro teskowe. Już Pilniak próbował w swej epopei „Wolga wpada do morza Kaspijskiego“ uczynić dzieło ludzkie bohaterem. I tam wszystko kręci się dokoła „Monolitu“ heroicznego, nadludzkiego, aż legendarnego. Ale tu i ludzie poruszający się u stóp fantastycznego gmachu, żyją, mają swe namiętności żywiołowe, walczą między sobą i ścierają się. W powieści hebrajskiej ludzie stają się kukłami. W porównaniu z wielkim dramatycznym konfliktem między dziełem rąk ludzkich a żywiołem wszystkie tragedje ludzkie mają elastyczne krawędzie, obniżają się do nastroju idyllicznego, sielankowego. Namiętności są przyciszzone, wiekową dyscypliną żydowską utemperowane, i unikają starcia. Dramatyczność konfliktu abstrakcyjnego między maszyną a stepem jest nastawiona na wysoki diaparon, gdy więc ludzkie namiętności nie dopisują, kontrast działa groteskowo. Zamiast dać dramatyczny splot żywiołowych namiętności, poeta, tracąc często, jak się zdaje, grunt pod nogami, zapuszcza się w alegorje ciemne, w historjozofje niepotrzebne, wypaczając to, co tak prosto i szczerze zaczął.

Dziwne bowiem wrażenie robią utwory Ewer-Hadani'ego. Z początku zachwyceni jesteśmy plastycznością i barwnością ła, z zaciekawieniem sledzimy nici wątków. Lecz nadarmo szukamy później węzła dramatycznego i rozwiązania. Poeta gubi się widocznie w gąszczu naniesionego materiału. Nie umie rozwiązać wątków. Na silnych fundamentach staje miżerna budowa z brakami i niedomówieniami.

Są to oczywiście braki początkującego pi-

ROMAN BRANDSTAETTER.

Harmonja

I.

Wpatrzony w lśniące gwiazdy helleńskiego nieba,
Apollinie! Kradnący blaski wiecznym łunom,
Co śpiewem kielasz konie na szerokich stepach
I dźwięk planet zagłuszasz lutnią sześciostuną;
Wiem, że nic już nie zmienisz, ani nie zwyciężysz
Dźwiękiem, co nie uleczy, nikogo nie zbawi.
Zostawisz tylko twarde i najszybsze węzły
I pustkę, która boli i przesyta, co krwawi.

II.

Przeło, gdy się pochylam nad głębią płonąca,
Już przerażenia więcej w sercu mem nie
wzniesia
Cień mej własnej postaci, ciemnej i kłęzącej,
Odbitej w jasnej stali wzniesionego miecza.

III.

Bo boskie doświadczenie, bezimienna muza,
Co bielą znaczy głązy, zmarszczką lica
wieńczy,
Swoją ciężką sandał wspiera o żywot młodzień-
czy
I mądrością bezsłowną drzące serce wzrusza;
Losy ścieli do stóp swych w przeraźliwej ciszy.
Jak wiatr pod koła kwadryg uskrzydłonych
w pędzie,
Pani, dumna jak marmur, chłopięce cyprysy
Mądrzejsza nad łuk srebrny i białe łabędzie!

IV.

Więc wiem, że krwi serdecznej przeczą moje
pieśni.
Że są one na serca przeczystym lazurze,
Jak rzucone na zimne Sokratesa piersi
Rozpuszne róże!

sarza. W dwóch powieściach poety znać lwi pazur, który każe nam się po Ewer Hadani'm wiele spodziewać. Ale już to, co nam dał posiada swoją trwałą wartość, przede wszystkim przez swój piękny język. Ewer Hadani dał tu pierwszy próbę współczesnego języka hebrajskiego. Co było przed nim, to tylko naśladownictwo lub martwa stylizacja mistrzów. Mówiony język hebrajski dzisiejszej Palestyny znalazł poraż pierwszy swoją rękę, która potrafiła zeń nareszcie rzucić pęta frazeologicznej i napuszonej retoryki pseudopatrijotycznej. Język poety jest dyskretny i jedyny, oszczędny i potoczny. Gdzie poeta chce, tam płynnie i szczerze, a nadewszystko naturalnie i bezprezjencyjnie umie wypowiedzieć wszystko, wszystko wyrazić. Zadurne i zapal. wyrzut wobec bezczynności, entuzjazm dla wielkiego dzieła. Własne wzruszenie stara się pokryć sarkazmem.
Chaim Lów

Soldinger

Hrynkowski, Dąbrowski, Augustynowicz

(Z Wystawy w Zyd. Domu Akademickim)

Osobowość Soldingera czyni wrażenie prawdziwego talentu, który — jak to określa Balzac w „Straconych złudzeniach“ — jest naiwny, do broduśny i otwarty.

Soldinger jest już z wejrzenia tym pogodnym „bohemiem“, którego cierpliwa droga dojścia do celu nie odbiła się goryczą, jeno pobłażliwością i skromnością — jest chyba za skromny.

Jako uczeń prof. Axentowicza i Wyczółkow-

skiego w roku 1905, otrzymał stypendjum Akademii krakowskiej. Wyjeżdża więc do Włoch, do Belgji i Francji, gdzie kolejno wystawia w Paryżu, w Salonie jesiennym, w Hadze i Amsterdamie miewa zbiorowe wystawy. Od roku 1924 przebywa stale w Krakowie.

Ten krótki życiorys wskazuje na niepowszedni rozmach tej zdrowej, artystycznej natury. Tutaj też leży źródło odporności na przemożne

*) Ewer Hadani Hamifal haarawa (Dzieło wśród stepu) Opowieść palestyńska w dwóch częściach. Wyd. Mispah. Tel. Awiw 1931

wpływy szkoły Stanisławskiego.

Bo wiedzę malarską, którą ten typowy bolonijczyk nabywał w stolicach Europy, potrafił przekuć na swoisty wyraz. Można zastosować do twórczości Soldingera powiedzenie Baudelaira, że „prostota jest często najlepszym środkiem do wyróżnienia się“. Ale ta prostota jest rzeczą bardzo trudną do osiągnięcia.

Jeśli uświadomimy sobie, patrząc na obraz, że każdy centymetr zamalowanego płótna jest tutaj nie przypadkiem, ale koniecznością, ale ściśle przeprowadzonym zagadnieniem estetycznym, to zrozumiemy, że tworzenie już psychicznie jest aktem dramatycznym. Na każdym odcinku płótna odbywa się walka, rozgrywa się pewien dramat. Tutaj pracuje imaginacja na przestrzeni surowego materiału, znalezionego w przyrodzie, imaginacja, która dyktuje artyście właściwości koloru i pozwala podpatrzeć naturę widzianych rzeczy. A oprócz tego musi być ta imaginacja wzbogacona nieskończoną ilością obserwacji. — by pozwolić artyście wczuć się w swoistość motywu.

Podziwiam niestrudzoną pracę Soldingera, jego niestarzejącą się zdolność wrażliwości na różnorodne motywy pejzażowe. Wyczuwa się w jej czerstwie postaci, osiwionej głowie, charakter wiecznej młodości.

Jeszcze teraz, kiedy posiada już wiedzę malarzką, czasami ucieka się do eksperymentu, próbuje na przykład szpałi, do wydobywania masywności materiału. (Portret).

Zawładnął tą trudną dziedziną, jaką jest akwarela — motyw katedry wawelskiej, gdzie rozłożenie planów jest przeprowadzone bardzo konsekwentnie, a barwy rzucone z rozmachem.

W pracach pastelowych potrafi Soldinger wyzyskać umiejętnie materiał jako tło do konstrukcji kompozycyjnej. Pastelowy szkic „Na plantach“ świadczy dobrze o subtelności w posługiwaniu się tym rodzajem techniki.

Prace olejne — pejzaże, martwe natury, portrety, dają ogólny pogląd na rozwój indywidualności Soldingera, począwszy od okresu holenderskiego „Old People, Holland“. „Niebieska Łódź“ to pejzaż dobrze skonstruowany, o pewnym modernistycznym zacięciu, gdzie Soldinger używa kontrastów płaszczyzn zimnych i ciepłych.

Z muzyki żydowskiej

Z Łodzi piszą nam: Miłośników muzyki żydowskiej w Polsce zainteresuje zapewne ewenement w życiu muzycznym Łodzi, zasługujący na szczególne wyróżnienie. Znany chlubnie w Krakowie i Małopolsce dyrygent i pedagog muzyczny prof. L. Fajwiszys, przed rokiem przystąpił do zorganizowania nowego żydowskiego towarzystwa śpiewaczego „Szir“. Zespół chórów „Sziru“ wystąpił otóż niedawno z własnym koncertem, który przekroczył najśmielsze oczekiwania. Koncert ścigał niebываłe tłumy słuchaczy, jakich już dawno w Łodzi nie widziano. (Koncert zostanie też w najbliższych dniach powtórzony). Chór zaprezentował bogaty program, obejmujący muzykę klasyczną (Haydn, Mendelsohn, Schubert, Salzer), oraz żydowskie pieśni ludowe. Wystąpiło około 100 -piewaków i śpiewaczek z pięknie brzmiącymi i dobrze wyszkolonemi głosami, które znakomity talent dyrygenta ujął w całość o doskonałym brzmieniu, całość opracowaną wyborczo, jak zwykle u prof. Fajwiszysa, w każdym szczególe. Prof. Fajwiszys pokazał, co potrafi szczerą entuzjazm, niezmiernie trudną i głęboką wiedzą fachową. Toteż publiczność i krytyka muzyczna, stawiająca w Łodzi naogół wysokie wymagania, darzyły dyrygenta i wykonawców niemiłą burzą oklasków i wyrazami pełnego uznania. — Jak się dowiadujemy, chór „Sziru“ wybiera się na tournée po Polsce.

KRONIKA LITERACKA

NOWE DZIEŁO SOKOŁOWA Nachum Sokołow, prezydent Agencji Żydowskiej, wydał ostatnio nowe dzieło w języku angielskim pt. „The Philosophy et the Lowers of Zion“ — Filozofja a młodość Sjonu.

NOWY KWARTALNIK HEBRAJSKI. W Londynie ukaże się w najbliższym czasie pod redakcją M. Kleinmana nowy kwartalnik hebrajski „Tkufatenu“. Kwartalnik ten będzie poświęcony hebrajskiej twórczości literackiej

Soldinger kształtuje swą twórczość w okresie impresjonizmu, który wychodzi z tej zasady, że oddzielanie rysunku od koloru jest błędem, że zarówno formy, jak i barwy nie istnieją same w sobie, że światło zmienia je do nieskończoności. Główną osobą obrazu — mówi Manet — jest światło. Więc nawet cienie nie są czarne, lecz zmieniają się w miarę jak się przenika światło lub refleksy otaczających przedmiotów.

Dlatego więc spotyka się w obrazach Soldingera plamy stanowcze, jasne, przeciwstawione jedno drugiemu, które na siebie oddziałują.

Dlatego to Soldinger podkreśla charakter pejzażu, oddając zadziwiająco jego nastrój, a nie deformuje kompozycyjnę, jak naprzykład malarze, którzy przetrawili zdobycze Cezanne'a.

Soldinger — człowiek o pogodnej duszy, wrażliwego ducha — przemawia z tych obrazów, z których niejedynemu może śmiało zdołać najpoważniejsze zbiory i galerie sztuki.

Spotkanie się z obrazami Hryńkowskiego przypomniło mi drobny epizod, kiedy to w Paryżu w „Cafe Dome“ — znaleźliśmy się przy jednym stoliku. Była wtedy Malicka, Z. Sawan, W. Zechenter, Gotlieb, Krcha. — Malickiej ofiarowałem z tej okazji olbrzymi bukiet kwiatów, składający się z jednego jesiennego liścia, doczepionego do kartki z rysunkiem kwiatów, i odpisami obecnych. Wtedy to poznałem p. Hryńkowskiego. — Więc rozumiem tę paryską współczesność jego obrazów — ten powiew Montparnassu.

Ach, Paryż! — Pejzaże Hryńkowskiego są świetne, par excellence paryskie, mają śmiałą fakturę i sontinowskie, czerwone podkreślenia w zieleni. Hryńkowski, jeden z niewielu w Polsce, zrozumiał wartość zdobyczy szkoły paryskiej, a to właśnie ma znaczenie dla kultury malarskiej.

Dąbrowskiego kwiaty są bardzo piękne w kolorze i o pewnym indywidualnym ujęciu.

Kwiaty Augustynowicza mają pochodzenie w spojrzeniu Van Gogha, bez jego faktury pastelse — grubego nałożenia pendzlem.

DR. EMIL SCHINAGEL.

„HABIMA“ WYSTAWIA „KAJDANY“ H. LEWIKI. „Habima“ rozpoczęła sezon zimowy, wystawiając w Tel Awiwie „Kajdany“ Lewika w własnej reżyserji. Prasa stwierdza jednomyślnie, iż „Habima“ wykazuje swój dawny „płot i rozmach artystyczny. Wkrótce „Habima“ wystawia „Świętoszka“ Moliere'a.

PENKLUB ŻYDOWSKI W WARSZAWIE PRZYGOTOWUJE WIECZÓR GOETHOWSKI. Z okazji studium śmierci Goethego przygotowuje żydowski PENklub w Warszawie wieczór, poświęcony pamięci największego poety niemieckiego.

NOWA PREMIERA W TEATRZE „ATENEUM“ W WARSZAWIE. Warszawski teatr „Ateneum“ wystawił „Damy i huzary“ Fredry w nowej inscenizacji i reżyserji Stefana Jaracza. Znakomity artysta opracował komedję Fredry groteskowo. Prasa warszawska nie bardzo korzystnie wyraża się o tej premierze.

NOWY DRAMAT ARONA CAJTLINA. Znany żydowski poeta i autor dramatyczny, Aron Cajtlin, napisał legendę dramatyczną w 3 aktach p. t. „Estierka i Kazimierz Wielki“.

NOWA PREMIERA W TEATRZE POLSKIM W WARSZAWIE. Onegdaj wystawił Teatr Polski w Warszawie sztukę K. A. Czyżowskiego p. t. „Wirtuti Militari“t Drugi akt sztuki rozgrywa się na froncie w okopach podczas bitwy. Reżyserem jest Węgierko, który gra też główną rolę.

G. B. SHAW PISZE DRAMAT O HITLERZE? Pisma niemiecka przynosi niesprawdzoną jeszcze wiadomość z Londynu, że G. B. Shaw pisze obecnie dramat, którego bohaterem jest Adolf Hitler. — Shaw zwrócił się podobno już do Hitlera ze zapytaniem, czy może go odwiedzić w Niemczech.

15-LECIE PRACY AKTORSKIEJ ARTYSTY ZYGMUNTA TURKOWA. Znany aktor żydowski Zygmunt Turkow, obchodzi w tych dniach 15-lecie pracy artystycznej. W Warszawie powstał komitet dla uczczenia tego jubileuszu, a w skład komitetu weszli pp. red. Appenzlak, Dawid Herman, M. Juwiler, Morewski, N. Mejsil, Sz. Mendelsohn, J. M. Neumann, Aron Cajtlin, B. Karliński, M. Rawicz, B. Szefer —

Jubileuszowa odbędzie się dnia 19 b. m. w teatrze Kamińskiego w Warszawie.

GRUBY NIETAKT WOBEC ZNAJĘJ ARTYSTKI ŻYDOWSKIEJ. Znana artystka żydowsko-amerykańska, występująca obecnie w Warszawie, pani Berta Gerstin, została przed tygodniem nagle aresztowana. Zjawił się nad w godzinach przedpołudniowych u pani Gerstin, która jeszcze spała, przodownik policji i czekał w jej sypialni, nie chcąc się wydalić ani na krok, aż się pani Gerstin ubierze, poczem zaprowadził ją na komisariat. Tu się dowiedziała, że została aresztowana, ponieważ wiza na jej paszporcie się skończyła. Związek artystów żydowskich natychmiast interwenjował, i pani Gerstin uwolniono. — W tych dniach wizę jej przedłużono, a komisariat rządu miasta Warszawy przeprosił artystkę za grubość nietakt, jakiego się dopuścił wobec niej przodownik policji.

TANTJEMY ZA OPERY VERDIEGO. Z dniem 31 grudnia 1931 opery Verdiego stały się wolne od opłat za ich wystawienie, gdyż kompozytor zmarł dnia 27 stycznia 1901, a tem samem wygasł termin 30-letniej ochrony jego dzieł. Do oper, za które nie opłaca się już procentów na rzecz librecisty należą „Trubadur“, „Traviata“, „Rigoletto“ i „Bal maskowy“, podczas gdy „Aida“ podlega jeszcze procentom za libretto.

BIOGRAFJA ANNY PAWŁOWEJ. W tych dniach ukazała się w kilku językach biografia zmarłej w ubiegłym orku słynnej rosyjskiej tancerki, Anny Pawłowej. Biografię napisał Waldorf Heiden, nauczyciel i przyjaciel artystki.

NOWA BIOGRAFJA MAKSYMA GORKIJA. W Nowym Jorku ukazała się w języku angielskim książka p. t. „Maksym Gorkij i Rosja“. Autorem jej jest Aleksander Cowen, który mieszkał z Gorkijem razem na wyspie Capri i codziennie z nim się stykał. Książka liczy 600 stron i jest niezmiernie ciekawym dokumentem nie tylko z życia Gorkija, ale też z życia Rosji współczesnej.

PAPINI JAKO LIBRECISTA. Muzyk florencki Vito Frazzi wykończył operę „Król Lear“. Osobliwością jej jest to, że tekst wykończył z Szekspira i przystosował do opery nikt inny, jak Giovanni Papini, słynny dz.ś myśliciel i pisarz.

LOUIS TRENKER JAKO WILHELM TELL. Znany artysta filmowy z głośnych filmów alpinistycznych, Louis Trenker, zaangażowany został do odegrania roli Wilhelma Tella w obrazie filmowym, który obecnie opracowuje znana wytwórnia szwajcarska.

KRAJOWO

NIEDZIELA, 17 STYCZNIA.

Kraków (312,8) 10 Naboż. kość. z Krakowa, 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Kom. meteor. 12,15 Poranek, symf. z Filh. Warsz. pod dyr. Wolfstahla, Rossini, Verdi, Brugnoli, Mascagni, Boito, Tosci, 14 Tr. z W-wy, Otwarcie 39-go kursu „Radiowego Uniwersytetu Ludowo-rolniczego“ — przemówienie dyr. Sz. Mędrzechkiego, 14,05 Pogad. roln. R. U. L. R 14,20 Koncert reprez. ork. Pol. Państw. pod dyr. A. Sielskiego, (Moniuszko), 14,40 Pogad. roln. 15 D. c. koncertu ork. Pol. Państw. 15,55 Dla dzieci, 16,20 Gramof. 16,40 „Wartość odżywcza pokarmów roślinnych“ — wygł. Dr. p. B. Skarżyński, 16,55 Gramof. 17,15 „Rom myśliwego w Polsce“ — wygł. Wł. Korsak, 17,30 „Król Stanisław August“ w 200-ną rocznicę urodzin“ (wygł. prof. H. Mościcki 17,45 Koncert R. P., (Weber, Ponchielli, Strauss Noskowski), 19 Rozmait. Konun 19,15 Odczyt pt. „Młodzież w akcji katolickiej“ — wygł. ks. Pękala, 19,30 Gramof. 19,45 Słuchow. pt. „Górniozy stan“ p/g Goetla. 20,15 Koncert popul. ork. P. R. (Dworzak, Moniuszko, Massenet, Gall. Liszt), 21,40 Kwa drans liter. 21,55 Recital skrz. St. Frenkla, (Vivaldi, Wiener, Lopatnikow), 22,40 Kom. meteor. 22,45 Wiadom. sport. 22,55 Wiadom. kult. Krakowa, 23 Muz. lekka i tan.

Katowice (408.7) 10,30—23 p. Kraków

Lwów (380.7) 10,30—16,55 p. Kraków, 16,55 Kolendy, 17,15—19,20 p. Kraków, 19,20 Odczyt, 19,25!!! wykrzykniki, 19,40—23 p. Kraków.

Sztuttgart (360.1) 11, 12,30 16, 18,25, 20, 22,50 Muzyka.

Rzym (441.2) 12,35, 21, 23 Muzyka.

Wiedeń (516.4) 11,05, 13,05 15,30, 17,45, 18,55 22 Muzyka.

Budapeszt (550.5) 11, 15,45 17, 21,15, 22, 23 Muzyka

Los Angeles (U.S.) liczy 516.106 samochodów, czyli 1 auto przypada na 2 mieszkańców Detroit zaś 423.102 auta, czyli jedno auto na 4 mieszkańców.

WYTRWAJMY

Z okazji akcji organizacyjnej Centrali Ezry Chalucowej w Krakowie

Gdy przed półwieczem naród przebudził się ze snu, poznał, że nieodzownym warunkiem odrodzenia jest ziemia i uprawa jej. Dzielni Bilujim, nasi pierwsi pionierzy, dali twierdzeniu temu dowód niezłomy. Bez własnej ziemi i własnej pracy rolnej trudno sobie istotnie wyobrazić odbudowę Siedziby Narodowej. Niestety, utrudniają nam, wprost uniemożliwiają urzeczywistnienie zasad tej odbudowy.

Ciężko nam wprowadzić, ale gdy sobie przypominamy, że jako towar w skrzyniach dostawali się nasi pierwsi koloniści do Erec, gdy uzmysłowimy sobie, wśród jakich warunków choć wewę sioniści założyli Riszon Lecijon i Gderę, jak Biluczycy jedną ręką prowadzili plug, a drugą odpierali napady arabskie a mimo wszystko wytrwali, przekonamy się, że niema niczego, co by nas mogło powstrzymać od naszej niezłomnej woli skolonizowania i odbudowania Palestyny.

Wytrwamy i w dzisiejszych warunkach! Wytrwamy, bo uczucie zmęczenia i rezygnacji jest nam obce. Nie ustaniemy w pracy przygotowania chalUCA i alij, jakkolwiek w obecnej chwili mandatariusz omal zamknął przed nami wrota Erec. Wola Narodu silniejsza jest od zarządzenia komisarza. Głos ojczyzny silniej do nas przemawia, aniżeli sankcja kary za przekroczenie zakazu imigracji.

Przed 50 laty nie wolno było nabyć kawałka ziemi w Erec, a jednak nabywaliśmy i Gdera na własnej ziemi powstała! Nie wolno było wystawić na nabytej już ziemi domu mieszkalnego, a jednak pierwsi koloniści wystawili sobie domy. Nie przelękli się, gdy z początku zamieszkać musieli w kurniku, razem z drobiem i w oborze razem z końmi. Wytrwali. Wytrwamy więc i my w stokroć lepszych od nich żyjący warunkach.

Biluczycy nie zwątpili, nie zwątpi i dzisiejszy chaluc! Przygotujcie się do alij, dla której Erec niezawodnie naścież otworzy swe wrota. Przeżyliśmy stokroć cięższe czasy, więc wytrwamy! obecni! ChalUCA nie opuścimy! Stać przy nim będziemy, jak dotąd, bo chalUCA jest odrodzenia naszego symbolem i współtwórcą.

Dziś, gdy obchodzimy 50-lecie nadludzkich wysiłków, pierwszych pionierów kolonizacji Palestyny, winniśmy się radować, że chalUCA jest potomkiem pierwszych Bilujim. Na długo bowiem odbudowa Erec wymagać będzie od chalUCA bilujskiego czynu, płomiennego ideału i żywego poświęcenia. Palestynie i dziś nie wystarczy sama ręka robocza. Bez ideału łatwo bowiem popaść w zwątpienie. Dlatego musimy w chalUCach dzisiejszych pionierach odbudowy Erec podtrzymać owego ducha, ów stalowy hart, ową niezłomną wolę i szczytny ideał, jaki przyświecał wielkim czynom żydowskich studentów z Rosji.

Gdy jednak społeczeństwo żydowskie patrzyło na poczynania bilujskie obojętnie, winniśmy my stać przy chalUCu ramię przy ramieniu. Wszak przeszliśmy szkołę organizacyjną, szkołę ideową, a chowewesjonizm i sjonizm polityczny udzieliły nam nauki, która uświadomiła nas dostatecznie, jakie mamy obowiązki dla Palestyny i pionierów jej odbudowy.

Pionierem tej odbudowy jest chalUCA, więc winniśmy go **poprzeć moralnie i materialnie**. On bowiem porzuca swoich rodziców i bliźnich, aby w ciężkich warunkach i czasach udać się do Erec i stanąć na posterunku.

Niechaj więc nikogo z nas nie zabraknie u jego boku!

Wytrwajmy razem z nim!

Dr. Samuel Stendig.

„Sześć plam na honorze Rumunii“ Zagadka tragedji z pod Soroka

Bukareszt. (ŻAT) Zastrzelenie 6-ciu młodzieńców na łodzi na Dniestrze w pobliżu Soroka przez rumuńską straż graniczną wywołało silne oburzenie w najszerszych kołach żydowskich i nieżydowskich w Rumunii. Jak donoszą, wśród zastrzelonych jest 4 lub 5 Żydów, w tej liczbie młoda nauczycielka Róza Bonder. Poddaje się naogół w wątpliwość prawdziwość urzędowego komunikatu, który stwierdza, iż zastrzele ni byli komunistami, którzy usiłowali nielegalnie przekroczyć granicę, udając się do Rosji sowieckiej.

Wskazują na to, iż jak stwierdziła lekarska sekcja zwłok, młodzieńcy odnieśli wiele ran po strzałowych w piersi i głowy, nie zaś pleców i nóg, co by miało miejsce, gdyby strzelano do uciekających.

Pos. Landau otrzymał wiadomość z Soroka, która przedstawia to wydarzenie jako niesłychaną zbrodnię i donosi, iż młodzieńców porwano i uprowadzono na Dniestr, aby tam ich rozstrzelać. Wiadomości tych do tej pory nie udało się sprawdzić.

Pos. Landau udał się natychmiast do Bukaresztu, gdzie interwenjował w tej sprawie u ministra spraw wewnętrznych Ottescu i u ministra spraw wojskowych Amsa-Stefanescu. Pos. Landau przedłożył telegraficzną prośbę rodziców ofiar, aby natychmiast interwenjować, jak również sprawozdanie nadesłane z Soroka.

Pos. Landau domagał się utworzenia mieszanej komisji śledczej, złożonej z urzędników wojskowych i cywilnych, w której uczestniczyłby również pos. Landau. Minister spraw wojskowych, który, jak wiadomo, jest honorowym prezesem organizacji antysemitycznej „Fratia de Cruce“, odrzucił to żądanie i przyrzekł jedynie przeprowadzić dochodzenie z udziałem cywil-

nego prokuratora w Soroka.

Zdaniem ministra wojny, wydarzenie to „nie jest dosyć doniosłe“, aby należało ustanowić specjalną komisję śledczą. Fakt, że z pośród 6-ciu ofiar — oświadczył dalej minister wojny — 5-ciu od razu pozostało na miejscu, świadczy jedynie o tem, że żołnierze „spełnili swój obowiązek“.

Minister spraw wojskowych złożył swe wyjaśnienia w obecności komendanta żandarmerji gn. Dumitrescu.

Pos. Landau natychmiast potem wyjechał do Soroka, aby zebrać na miejscu materiały o wydarzeniach. Prasa bukareszteńska domaga się surowego dochodzenia w sprawie tych tragicznych zaiśc.

Bukareszt. (ŻAT) Prasa wciąż przytacza nowe szczegóły, dotyczące tragicznego zaiścia pod Soroka, które pociągnęło za sobą śmierć 6 młodych ludzi. „Curientul“ donosi, że 6 młodzieńców umówiło się z przemytnikiem Papascu, który miał ich przewieźć na swej łodzi przez Dniestr pod Soroką, gdzie rzeka jeszcze nie zamrzła. Papascu w tym celu przekupił jednego z żołnierzy straży pogranicznej, któremu dał 4000 lei za nieczynienie przeszkód przy przewożeniu łódki przez Dniestr. Żołnierz za komunikował o tem swemu przełożonemu oficerowi, który nakazał swemu podwładnemu udawać, że zgadza się na umówione warunki i umożliwić odpłynięcie łódki od brzegu. Tak więc młodzieńcy zostali wpłątani w podstęp i zamiast ich aresztować za usiłowanie nielegalnego przekroczenia granicy, rozstrzelano ich bez sądu. Zwłoki pochowano w największym pośpiechu. Rodzicom dwóch ciężko rannych nie zezwolono na widzenie się z konającymi dziećmi.

Władze ogłosiły stan obłężenia w Soroka i in-

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Wczorajsza premiera „Stęsknione serce“ została bardzo serdecznie przyjęta przez liczną zebraną publiczność. Silne wrażenie robi piękna gra znakomitych gości p. Szoszany i p. Lampego, oraz całego zespołu. Sztuka ta ma zapewnione powodzenie. Dziś dwa przedstawienia — popoł. o godz. 3:45 (po cenach znizowanych). Przedstawienie wieczorne o godz. 8:45. Bilety przez cały dzień przy kasie teatru.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś popołudniu, po cenach najniższych „Betleem polskie“ Emocjonująca komedia francuska na tle działań szpiegowskich „X—33“ powtórzona będzie dzisiaj po raz 2-gi, we wtorek po raz 3-ci. W środę po cenach znizowanych „Dziewczyna i hipopotam“. Artysty próbują wyborną komedię francuską Leopolda Marchanda pt. „Baltazar“ najbliższą nowość naszego repertuaru. Niebawem wejdzie też na repertuar ostatnia nowość Jerzego Szaniawskiego pt. „Fortepjan“.

— „FAUST“ GOUNODA W OPERZE KRAKOWSKIEJ. Jutro tj. w poniedziałek wchodzi na repertuar naszej opery nieśmiertelne arcydzieło Gounoda „Faust“. Partje tytułowa wykona świetny tenor p. T. Szymonowicz, Małgorzatę odtworzy ulubienica polskich melomanów, światowej sławy sopranistka Ada Sari, która zalicza ją do najcenniejszych swych kreacji.

— OPERA KRAKOWSKA W KATOWICACH. We wtorek 19 bm wystąpi w Teatrze Polskim w Katowicach opera krakowska, która wystawi tam największy sukces swego repertuaru, operę komyczną G. Donizettiego „Don Pasquale“, z gościnnym udziałem światowej sławy polskiej śpiewaczki koloraturowej p. Ady Sari, oraz pp. T. Szymonowicza, Stef. Romanowskiego i A. Mazanka. Dyrygentem dyr. Bol. Wallek Walewski.

— DZIECI! Spieszcie wszystkie (od lat 6 do 80) do sali Bolońskiego Rynek gł. 34, gdzie dziś w niedzielę o godz. 4 popoł. K. Rychterówna opowie prześliczne bajki — wesole i smutne, prawdziwe i nieprawdziwe. Przybawajcie!

— STEFAN SCHLEICHKORN, profesor Konserwatorium Tow. Muz. w Krakowie wystąpi 2 koncertem na altówce w środę dnia 20 bm w sali Bolońskiego. W programie oryginalne kompozycje altówkowe po większej części nie wykonywane w Polsce. Przy fortepianie Jan Hoffman.

— HANKALODAZULA. Najbliższy program „Bandy“, doskonałego teatru rewjowego w Warszawie, nosi nazwę „Hankalodazula“, co znaczy, że wystąpią w nim trzy znakomite gwiazdy rewjowe: Hanka Ordonówna, Loda Halama i Zula Pogorzelska.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela pop.: „Betleem polskie“ (ceny najniższe); o 8 wiecz.: „X—33“

Poniedziałek o 8 wiecz.: „Faust“ (opera).

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHENSKIEJ

Niedziela o 3:45 pop.: „Stęsknione serce“ (ceny znizowane); o 8:45 wiecz.: „Stęsknione serce“.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

i na prowincji

Niedziela o godz. 12 w poł. poranek: „Krukowski“; o godz. 15:30: „Pod gwiazdzistą banderą“; wiecz. 19:30: „Hiszpańska mucha“.

Poniedziałek: (występ gość. w Rudzie) Pod gwiazdzistą banderą.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Kongres tańcy“.
ADRIA: „Spragniona Ameryka“
BAGATELA: „Ulani, ulani — chłopcy malowani“
SŁONCE: „Małżeństwo na złość“ (Buster Keaton)
SZTUKA: Droga ołbrzymów.
UCIECHA: „Natchnienie“ (Greta Garbo)
WANDA: „Ulani, ulani — chłopcy malowani“ (Gustaw Diesel)
WARSZAWA: „Noc pokusy“ (Kamila Horn i MUZEUM: w sobotę i niedzielę „Wojenny szlak“; ponadto dodatek i komedia).

nych miejscowościach nad Dniestem, jak Tighina i Chatin. Oburzenie wśród ludności z powodu wstrząsającego wypadku z pod Soroka jest olbrzymie we wszystkich warstwach społeczeństwa rumuńskiego.

Senator Iay, który należy do stronnictwa większości parlamentarnej, nadesłał pismu „Adverul“ depezę treści następującej:

„Protestuję jako najenergiczniej przeciwko masakrze w Soroka, „Sześć ofiar z pod Soroka, to sześć plam na honorze Rumunii“.

WIADOMOSCI Z KRAJU

Magistrat bydgoski zgodził się wreszcie przejąć spadek po Leni Kohn

Zydówka Lenia Kohn, która zmarła przed 8-mią laty w Ameryce, zapisała, jak wiadomo w swym testamencie cały swój majątek na rzecz ubogich Żydów w rodzinnym jej mieście Bydgoszczy, i powierzyła magistratowi administrowanie spadkiem.

W ciągu wielu lat endecka większość rady miejskiej zwlekała z przejęciem spadku, motywując to tem, iż w Bydgoszczy rzekomo niema ubogich Żydów.

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej w Bydgoszczy wreszcie uchwalono włożyć komisję, która ma objąć spadek pod zarządek miasta.

Komunista zastrzelony podczas pościgu

W związku z zapowiedzianymi przez przez komunistów warszawskich manifestacjami i demonstracjami ulicznymi na dzień 16 bm., — dzień święta „trzech L.“, policja polityczna dokonała szeregu rewizyj i aresztowań.

Onegdaj trzech wywiadowców wkroczyło do mieszkania 25-letniego studenta Uniw. warszawskiego Henryka Gradowskiego, podejrzanego o komunizm. W mieszkaniu jego znaleziono „bibułę“, odezwy, proklamacje, w piwnicy zaś prasę drukarską i powielacz, oraz gotowe odezwy.

Gradowskiego aresztowano, mieszkanie zaś opieczetowano.

W drodze do urzędu śledczego, na ulicy Tarczyńskiej, aresztowany komunista zdołał zmylić czujność wywiadowców i rzucił się do ucieczki. Wywiązała się pogoń, w czasie której wywiadowcy rozpoczęli ostrzeliwać uciekającego komunistę.

Przy zbiegu ulicy Raszynskiej i Grójeckiej, uciekający padł na chodnik ranny kilkoma celnymi strzałami policji. Rany okazały się tak ciężkie, iż Gradowski przed przybyciem lekarza pogotowia zmarł. Na miejsce przybył niezwłocznie wiceprokurator i sędzia śledczy, zwłoki zabitego przewieziono do sekcji.

Nalógowa morfinistka zastrzeliła męża

Ponury dramat rodzinny rozegrał się w piątek w Warszawie przy ul. Leszno 1. 142. W domu tym na 2-gim piętrze mieszkała małżonkowie Słabowicz, 32-letni Stanisław, główny buchalter Towarzystwa Akcyjnego „Motor“ i 27-letnia Henryka z domu Załazińska. Tragedja pożycia Słabowiczów był straszny nalóg, który opanował od lat Słabowiczów. Mąż naprótno starał się odwieść żonę od morfinizmu. Na tem tle dochodziło często do ostrych sprzeczek. Onegdaj właśnie około godziny 10-tej rano pomiędzy małżonkami wybuchła gwałtowna kłótnia. Nieszczęśliwa kobieta, opanowana przez demona morfiny, nie panując nad nerwami schwyła rewolwer. Huknęły cztery szybko po sobie następujące strzały. Gdy do pokoju wbiegła służąca, na dywanie zobaczyła leżącego w kałuży krwi obledowawcę — zabójczyni stała półprytomna z rewolwerem w ręku. Strzały usłyszała również posterunkowy, czynujący w mieszkaniu się w tym domu urzędzie postr. pracy. Wezwano policję i pogotowie. Lekarz stwierdził już śmierć Słabowicza od ran w okolicy serca. Na miejsce przybyli przedstawiciele urzędu śledczego. Zabójczyni aresztowana i niezwłocznie przystąpiono do przesłuchania.

Meżobójczyni na zapytania przedstawicieli władzy odpowiadała krótko: „Ja go zabiłam!“ Wobec wyjaśnień nie chciała udzielić.

Znaczące należy, że Słabowiczowa znana była w tej dzielnicy z ekscentrycznego trybu życia. Czasami wychodziła na spacer z papugami, które nosiła na ramionach. Stwierdzono, że meżobójczyni zażyła przed swym czynem 2 ampułki morfiny.

Z tajemnic Warszawy

Aresztowania wśród handlarzy narkotyków

Policji warszawskiej udało się wpaść na trop bandy trudniącej się dostarczaniem narkotyków, jak opium, kokainy, morfiny, heroiny itp. żądnym riesamowitych podaje osobom. Dalsze dochodzenie w tej aferze, ustalilo, że morfinisci zbierali się w mieszkaniu niejakiej Ludwicy Włodarczyk (Nowy Świat 23) mieszczącym się nad znaną cukrownią „Italia“.

Obserwacje prowadzone przez policję stwierdziły, że niejaki Ludwik Brajkopf, Radzymińska 24, zajmował się dostarczaniem i sprzedażą narkotyków. Przeprowadzona rewizja w jego mieszkaniu wykryła zapasy opium ukryte za tapetami pokoju sypialnego. Brajkopf został zatrzymany.

Okazuje się, że jest on z zawodu farmaceutą i właścicielem domu.

Również aresztowano Marię Orłowską, urzędniczkę firmy „Spies i Syn“. Miała ona brać udział w aferze narkomańskiej — sprzedając potajemnie heroinę.

Przewidywane są też dalsze aresztowania szeregu osób z „towarzystwa“, które zajmowały się procederem potajemnego sprzedawania narkotyków.

Ujęcie potwornego zbrodniarza z Jabłonowej

Donieśliśmy wczoraj o potwornej zbrodni, jakiej dokonano w tych dniach w Jabłonnie Legionowej pod Warszawą. Mianowicie 29-letni Hieronim Chmielewski uderzeniem siekiery zamordował swoją 16-letnią służącą Marjannę Wależkównę i tą samą okrwawioną siekierą zadał kilka ciosów swej żonie 26-letniej Stanisławie Chmielewska walczą w szpitalu ze śmiercią.

Przeznaję kwrawej rozprawy nocnej były zarzuży robione Chmielewskiemu przez żonę, iż uwiódł i zgwałcił Wależkównę. Po dokonaniu strasznej zbrodni Chmielewski zbiegł. Rozesłano za nim listy gończe i właśnie onegdaj zbrodniarz wpadł w ręce policji w Nasielsku, dokąd się schronił. Chmielewski zakuty w kajdany został przywieziony do Warszawy pod silną eskortą policji. Umieszczono go w areszcie.

Podczas badania Chmielewski przyznał się do winy. Również przyznał się do zgwałcenia służącej, którą zamordował. Jak zbrodniarz twierdzi, dokonał on na niej gwałtu przeszło dwa tygodnie temu. Zmuszał ją następnie do ległości pod groźbą śmierci. Służąca kilka dni temu o wszystkim opowiedziała Chmielewskiej.

Chmielewski był nalogowym alkoholikiem. Pracował jako krawiec w baonie balonowym w Jabłonnie Twierdzi on, że nie wiedział co czyni, gdyż nocą tej, kiedy dokonał ohydneho morderstwa, przyszedł do domu pijany.

Wyrok w procesie o morderstwo w „salonie gier sportowych“

Sąd okręgowy w Łodzi wydał w piątek wyrok w sprawie morderstwa w t. zw. „salonie gier sportowych“ popełnionego przez L. Karlickiego, lat 19, na osobie 25-letniego Bolesława Millera. Sąd skazał Karlickiego na 5 lat ciężkiego więzienia. W motywach swych sąd podaje, że na łagodny wymiar kary wpłynął fakt, że Karlicki działał w afekcie. Sprawa ta wywołała w Łodzi olbrzymią sensację.

LISTY Z KRAJU

Z Król.-Huty

W związku z obchodem jubileuszu 50-lecia „Chibath Cijon“ i 30-lecia K. K. L. bawiła w naszym mieście znana działaczka sjonistyczna p. dr. Nadja Stein z Berlina. Pomimo dnia powszedniego zebrała się w wielkiej sali hotelu Hr. Reden liczna publiczność, która przez dwie godziny przysłuchiwała się z niesłabnącem zainteresowaniem i skupieniem wywodom prelegentki. Następnie odbyła się na jej cześć herbata, na którą zostały zaproszone tutejsze panie celem założenia miejscowego oddziału WIZO. Powstał istotnie, dzięki wskazówkom p. dr. Stein komitet, na czele którego stanęli p. dr. Kohlbergowa jako przewodnicząca, p. Goldbergowa jako sekretarka, oraz pp. Lichtblauowa, Bitnerowa, Benelowiczowa i Sukmannowa. Komitet ten ma się zająć werbowaniem członków oraz przygotować walne zebranie. Należy się spodziewać, że świetnie prosperujący oddział WIZO w Katowicach otrzyma wkrótce niemniej sprawnie pracującą siostrzycę w Królewskiej Hucie.

Akcja charytatywna Zyd. Funduszu Narodowego jest z pełnym sukcesem przeprowadzana pod przewodnictwem mgry Friedmannówny przy współudziale pp. Tichauerówny, sióstr Leiblerówni, pp. Goldbergera, Beima, Loewingera, Daba i Rosenbauma.

Kahal tutejszy uchwałił ostatnio na skutek wniosku piśmennego złożonego przez tutejszą komisję K. K. L. wyasygnować 400 zł. na rzecz Zyd. Funduszu Narodowego. Uchwałę tę należy z całym uznaniem podkreślić.

Z Brzozowa

Życie sjonistyczne w naszym miasteczku rozwija się ostatnio wcale żywo a spoczywa ono wyłącznie prawie na barkach młodzieży. Zreorganizowana ostatnią komisja Zyd. Funduszu Narodowe-

go pracuje pod przewodnictwem dra H. Fetta bardzo intensywnie i dotychczas pokryła już 50 procent kontyngentu rocznego, wynoszącego dla Brzozowa 1200 zł. Z okazji 50-lecia ruchu „Chibath Cijon“ i 30-lecia K. K. L. urządono staraniem komisji K. K. L. uroczysty wieczór jubileuszowy, który był pierwszą tego rodzaju — doskonale uduł imprezą w Brzozowie. Piękne referaty wygłosili tow. dr. H. Fett i Mojżesz Einziger, program muzyczny wokalny wypełniły Rywusia Einzigerówna i Heine Menkes. Za prowadzenie chóru i orkiestry należy się podziękowanie pp. L. Seilerowi i M. Tagowi. Ponadto wzięli w wykonaniu programu czynny udział pp. S. Biberówna, M. Tisserówna, B. Mennerówna, N. Kornfeldówna, M. Marklówna, J. Fass, J. Propffer, L. Reich, J. Steinarich, J. Biber, M. Feingold, oraz członkowie org. Gordonja i Szomer Hadati, które to obie organizacje rozwinęły ostatnio żywą działalność.

Założone niedawno przez tow. Mojżesza Einzigera gniazdo „Hanoar Haiwri“ wystąpiło z inicjatywą, ażeby wszystkie organizacje młodzieży sjonistycznej opodatkowały się na rzecz kolonji „Chibath Cijon“, składając po 20 gr. od każdego członka. Wszystkie organizacje miejscowe odezwały się pozytywnie na ten apel, a obecnie zwraca się „Hanoar Haiwri“ w Brzozowie z tym samym apelem do wszystkich gniazd i organizacji młodzieży sjonistycznej w całym kraju (J. F.)

Z Sędziszowa

Z końcem ub. m. przeprowadzona została w naszej miejscowości akcja na Keren Hajesod pod kierownictwem delegata p. dra Fränkla z Krakowa. Wskutek obecnej depresji gospodarczej akcja nie dała tak dobrego wyniku jak w roku ubiegłym, żywymy natomiast nadzieje, że złożone deklaracje zostaną w całości zrealizowane.

Z inicjatywy kilku towarzyszy Tarbutu przy współpracownictwie p. Leona Schoenwettera i pod jego reżyserją odegrano onegdaj dramat Kobrinai p. „Wieśniak“. Przedstawienie stało na wcale wysokim poziomie i wywołało ogólne zadowolenie licznie zebranej publiczności. Dochód przeznaczono w całości na oparkanie parceli zakupionej przed trzema laty przez stow. Tarbut. Parcela ta służyć ma pod przyszły Zydowski Dom Ludowy.

Z Chrzanowa

Walne Zgromadzenie Powiatowego Koła Związku Żyd. inwal. wdów i sier. wojen. w Chrzanowie odbyło się w dniu 4 bm. przy udziale członków po wiatu chrzanowskiego Zebranie zagał przew. p. Umiauf, sprawozdanie kasowe złożył p. Kluger, zaś sprawozdanie administracyjne p. Mehler. Referat o ogólnej sytuacji spraw zaopatrzeniowych ofiar wojennych wygłosił prezes Zarządu Głównego Zjednoczenia Związków Żyd. inwal. wdów i sier. wojen. R. P. p. J. Bachner z Krakowa, poczem wywiązała się żywa dyskusja, w której zabierali liczni członkowie głos. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszli pp.: Lewkowicz Mojżesz jako przew., Wachsborg Józef jako zast. przew., Fischgrund Dawid jako sekr., Kluger Izrael jako skarbnik oraz Cisner Dawid, Rossbach Dawid i Selinger Chaim. Do Komisji kontrolującej wybrano pp. Wienera Dawida, Schmitzera Izaka i Staszowera f. Blumenfelda Mojżesza.

ZE SPORTU

REPREZENTACJA HOKEJOWA U. S. A.

Nowy Jork. 15 I. W Madison Square Garden odbyły się eliminacyjne zawody hokejowe pomiędzy drużyną Metropolitan (Nowy Jork) a drużyną Boston, która była ogólnie uważaną za faworytę. Mecz zakończył się niespodziewaną wygraną drużyny nowojorskiej w stosunku 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). Tęsamem zostały zmienione dotychczasowe plany, wysłania do Lake Placid drużyny Bostonu, jako reprezentacji U. S. A. Stany Zjednoczone będą prawdopodobnie reprezentowane przez Metropolitan.

MISTRZOSTWA ŻYDOWSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO

Morawska Ostrawa. 16. I. Pierwsze mistrzostwa nowozałożonego Żydowskiego Związku Narciarskiego w Czechosłowacji odbędą się 20. 21 lutego w Karlsbrunn. Wezmą w nich udział wszystkie żydowskie kluby narciarskie Czechosłowacji.

REKORD „OTTAWY“

Drużyna kanadyjska „Ottawa“ która bawi obecnie w Europie osiągnęła niebywały rekord, uzyskując w 22 meczach 126 bramek. Kanadyjczy nie przegrali w Europie ani jednego potkania.

Oddziały japońskie obsadzają linie kolejowe w Mandżurji



Na górze: Oddział motocyzy min na torze kolejowym, na dole: panczerka obsadza dworzec kolejowy w jednym z miast w Mandżurji.

Piękna, dańko i dokładnie obliczona ofiara pionia!

16. Gc3×d4 c5×d4, 17. Sc3—e2 Sb6—c4, 18. Gd3 ×c4 d5×c4, 19. Hd1×d1 Hd8×d4, 20. Se2×d4 Ge7 —c5, 21. Wa1—d1 Wa8—d8, 22. c2—c3 Wd8—d5, 23. Kg1—f2 Wf8—d8, 24. Kf2—e3 h7—h5!

Wygrywa ofiarowanego pionia, 25. Kc3—c4 h5×g4, 26. Wf1—g1 Wd5—d7, 27. Wg1×g4 Wd7—e7+, 28. Ke4—f3 b7—b5, 29. Wg4—g2 Wd8—d5, 30. Wg2—d2 Kg8—f7, 31. h4—h5 Gc5 ×d4, 32. Wd2×d4 Wd5×f5.

Znowu się materialnie wyrównały się, partja powinna właściwie zakończyć się na remis.

33. Wd4—d5 Wc7—c5, 34. Wd5—d7+ We5—e7, 35. Wd1—d5 Wf5×d5, 36. Wd7×d5 a7—a6, 37. Wd5 —d6 We7—e6??

Gruby błąd w najwyższym niedoczasiu! 37.. We1 dawało remis, n. p.: 38. W×a6 Wb1 i t. d.

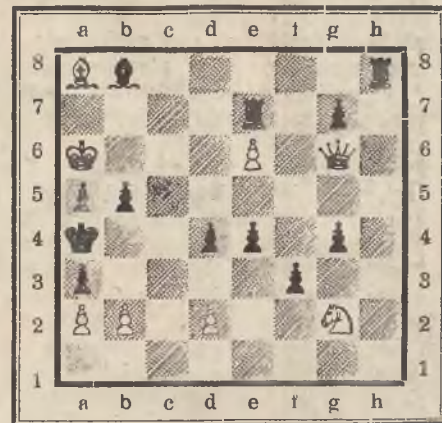
38. Wd6×e6 Kf7×e6, 39. Kf3—e4 Ke6—d6.

Albo 39.. f5+, 40. Kd4, Kd6, 41. a4! i czarne tracą opozycję.

40. Ke4—f5 Kd6—e7, 41. Kf5—g6 Ke7—f8, 42. h5—h6! i czarne poddały się.

Herbstman, Łoszyński i Umnow — dedykowane W. Kofolkowowi.

Białe: Ka6, Hg6, Ga8, Sg2, p: a2, b2, d2, e6, Czarne: Ka4, We7 i h8, Gb8, p: a5, a3, b5, d4, e4, f3, g7, g4.



Białe zaczynają i remisują.

—ośo—

MECZ KORESPONDENCYJNY.

Nr. 1. Auerbach, Nr. 2. Helzel, Nr. 3. Just 1.., e6, Nr. 4. „Prof. S.“, 2. Sf3, Nr. 5. „Skoczek“ 1.. c5, Nr. N. „Czarny“ 1. e4.

Rozpowszechniajcie „NOWY DZIENNIK“

Poniżej podajemy Czytelnikom zadanie jednego z najgenialniejszych kompozytorów szachowych, A. White'a, które autor obok licznych dowcipów wyposażył również w ogromną głębię, stwarzając jednocześnie miły i estetyczny obiekt dla oka.

Białe: Kh1, Wg4, Ga4, Sa8 i c7; p: b2, c2, d2, e2, e5, f2.

Czarne: Kc5, Sc1 i h8; p: b4, c4, d4, e4, g6, h6.



Mat w 5 posunięciach.

—ośo—

SENZACYJNA PORAZKA ALJECHINA W PRASKIEJ OLIMPIADZIE.

W turnieju narodów na olimpiadzie szachowej w Pradze czeskiej w meczu Łotwa—Francja (3:1) spotkał się dwaj koryfeusze narodowi. Konwencjonalna introdukcja, Aljechin popada w niewygodną sytuację skutkiem czego następuje gwałtowny odruch oswadzający, precyzyjna gra o równość materialną, nie doczas Aljechina i eo ipso grube przecoczenie, — oto treść tej partji. — Mattison, gracz o wysokim intelekcie szachowym, walczy dzielnie i przedsiębiorczo, specjalną abominację czuje do partji nierozstrzygniętych. Chętnie kroczy własnymi drogami, z których jednak nie wszystkie prowadzą do Rzymu.

Mattison:

Aljechin:

1. e2—e4 e7—e5, 2. Sb1—c3 Sb8—c6, 3. Sg1—f3 d7—d6, 4. d2—d4 Gc8—d7, 5. Gf1—c4 e5×d4.

Oczywiście nie od razu 5.. Sf6, wobec b. Sg5, ani też 5.. Ge7 z powodu 6. d×e d×e, 7. Hd5 Gc6, 7. H×d8+ W×d8, 8. G×e6 z korzyścią dla białych.

6. Sf3×d4 Sg8—f6, 7. 0—0 Gf8—e7, 8. Sd4—f5 Gd7 ×f5, 9. e4×f5 0—0, 10. g2—g4.

Dla swego wielkiego przeciwnika niema Mattison żadnego uszanowania i gra ostro na a'ak. 10.. Sf6—d7, 11. f2—f4 Sd7—b6, 12. Gc4—d3 f7 —f6.

Chwilowo nie czarnym stać się nie może na skrzydle króla, albowiem jakikolwiek przebój marazie jest niemożliwy.

13. a2—a3 d6—d5, 14. h2—h4 Sc6—d4, 15. Gc1—e3 c7—c5!

Jedynym środkiem łagodzącym przy chrypie, katarze i chorobach dróg oddechowych, są **Trawnie Strzeżone i Dyplomowane** i po przeprowadzonej analizie w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych jako specyfik farmaceutyczny uznane

„PASTYLKI GLAZIAL“

Kto raz spróbuje pozostaje stałym odbiorcą Setki uznają. P. T. Aptekarzom i Drogerzystom znaczny rabat.

Jedyny Wytwórca „GLAZIAL“

J. PASTERNAK, BIELSKO ŚLĄSK

Ze względu na naśladownictwa, proszę uważać na chronioną nazwę „GLAZIAL“

P. T. Lekarzom na żądanie próbki gratis.



WÓZKI DZIECIĘCE „KON-KON“

uznane za najsolidniejsze i najtrwalsze poleca znana od lat 22, Firma

I. BOTWIN

Florjańska 30. Tel. 118-77

RADOSNA PRACA!

Racjonalną pomoc w nauce i wychowaniu pod kierunkiem specjalistów znajdują uczniowie szkół powszechnych i średnich od godziny 3—7

w **Instytucie Wychow. G. Splerera** Kraków, ulca Starow. śl. 85.

Informacji udziela dyrektor Instytutu od 8—7 tel. 171-08

„Erka“

...używamy do wszystkich sukien tylko

higieniczne potniki to szczyt oszczędności i praktyczności pod każdą względem.

Erka higieniczne potniki z koroną otrzynać można we wszystkich pierwszorzędných sklepach.

Wytwórnia i sprzedaż wyłącznie hurtowna

„ERKA“

Kraków, Żybkiewicza L. 11a Telefon 168-71

2 lekcje nakrywania i podawania do stołu

odbędą się dnia 18 i 20 b. m. o godz. 4-tej popołudniu, w szkole zawod. dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy“ w Krakowie, ul. Mikołajska 9. II. piętro. Zgłoszenia i wpisy w kancelarii szkoły od godz. 11—1, — z wyjątkiem sobót. Telefon Nr. 158-21. — Obie lekcje kosztują zł. 4.

KRONIKA

Styczeń

17

Niedziela

9 Szabat 5692

Wschód
słońca
7 m. 17

Zachód
słońca
15 m. 53

Jutrzejszy numer „N. Dziennika“

zawierać będzie prócz bieżącego materiału następujące artykuły i prace:

Ludwik Berger: Ostatni krzyk mody gospodarzej — system kontyngentowania.

Dr. S. Wiesal: Epokowe zdobycze trzech badaczy niemieckich. (List z Berlina).

A. Awerzenko: Wychowanie (fejleton).

Dr. Henryk Leser: Dlaczego Norwegia dzieje hegemonję w narciarstwie?

Jak obchodzić się z chorymi? (Lekarz Domowy) Curiosa rumuńskie.

Pozatem dalszy ciąg powieści Werfla — Dział sportowy. — Odpowiedzi Lekarza Domowego.

Przyjazd L. Jaffego do Krakowa

Według ostatnio otrzymanej wiadomości L. Jaffe przybędzie do Krakowa w środę dn. 20 bm. pociągiem pociągami pociągami z Berlina.

Nazajutrz we czwartek 21 bm. odbędzie się w sali Starego Teatru uroczysta Akademia Państwowa z udziałem naszego Czcigodnego Gościa oraz członków Agencji Żydowskiej z naszej dzielnicy.

Drugi trymestr na lektoracie hebrajskim w U. J.

Lektor dr. B. Katz prowadzić będzie w drugim trymestrze trzy kursy: elementarny, średni i wyższy.

Kurs elementarny (gramatyka, łatwe teksty, konwersacja) odbywać się będzie we wtorki i czwartki od 7—8.

Kurs średni (lektura Fryszmana) odbywać się będzie w poniedziałki i czwartki od 8—9.

Kurs wyższy (M. J. Berdyczewski) odbywać się będzie we wtorki i środy od 8—9.

Wszystkie wykłady w sali 4. Początek wykładów w poniedziałek 18 bm.

Zmiany w radiostacji krakowskiej

Ustąpienie prezesa rady programowej prof. Siedleckiego

Przed kilku miesiącami ustąpili ze stanowisk kierowników działów rozgłośni krakowskiej dwaj profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego pp. dr. Jan Nowak (kierownik działu odczytowego) i dr. Zdz. Jachimiecki (kierownik działu muzycznego). W związku z tem krążyły pogłoski, że ustąpienie obu profesorów nastąpiło na wyraźne żądanie ministra poczty i telegrafów pułk. Boernera.

Z racji opuszczenia stanowisk przez z prof. Nowaka i prof. Jachimieckiego wystosowała rada programowa rozgłośni krakowskiej do obu uczonych listy z podziękowaniem i wyrazami uznania za ich dotychczasową pracę. W następstwie tych listów — jak donosi katowicka „Polonia“ — prezes rady programowej rozgłośni krakowskiej prof. dr. Michał Siedlecki utrzymał od prezesa głównej rady programowej Polskiego Radia, gen. Stachiewicza niezwykle szorstki list, wyrażający mu naganę i zarzucający prof. Siedleckiemu, iż wysłanie wspomnianych listów do prof. Nowaka i Jachimieckiego było „niedopuszczalną krytyką zarządzenia ministra Poczty i Telegrafów pułk. Boernera“.

Prof. Siedlecki uczuł się dotknięty tonem listu gen. Stachiewicza i złożył stanowisko prezesa rady programowej rozgłośni krakowskiej.

Znowu napad bandycki na szofera taksówki

Nowy gatunek bandytyzmu przyjął się ostatnio w naszym grodzie. Spowszedniały już zwykle rabunki, bandyci chwytają się coraz nowych środków, mających im dać pewny łup, zapewniając równocześnie maksimum bezkarności. Ostatnio mnożą się coraz bardziej napady na doróżkarzy wzgl. szoferów taksówek. Do szofera podchodzi jakiś osobnik, każe się wiesić za miasto, wzgl. do niedaleko Krakowa

położonych wsi. Po drodze dobywa rewolweru — krótki proceder bandycki — za chwilę kierowca wozu leży w przydrożnej fosie, a zuchwały napastnik po zrabowaniu szczerbiego zazwyczaj, bo składające go się z jednodniowego zarobku, łupu, ucieka, ukrywając się przed okiem władz.

Jeszcze nie minęły echa napadu, który zakończył się straceniem bandyty Czaplńskiego, a już onegdaj mieliśmy podobną awanturę w „drugim wydaniu“. Około godz. 6-tej wiecz. podszedł do szofera Antoniego Przesznicy, stojącego z taksówką, przy ul. Wiołopolu 5, nieznamy osobnik i każe się zawiesić do Giebułtowa. Jest to wieś pod Krakowem, niedaleko Ojcowa. Gdy samochód znalazł się na szosie podmiejskiej, tajemniczy pasażer zawrzymał samochód, dobył rewolweru i strzelił do szofera, raniąc go w policzek, w okolicę nosa. Szofer przestraszony uciekł w przydrożną pola. Napastnik zaś po zabranu kurtki szofera, w której znajdowało się 16.20 zł., zbiegł. Na padnięty zgłosił się na posterunek policji, gdzie zameldował o wypadku. Śledztwo w toku.

—ośo—

— **DYZURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dziecięcy i nocny apteki: ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36 i Rynek podgórski 9; tylko dyżur dzienny apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6.

— **ZNAK „CZASU“.** Poczciwy, ultrarządowy „Czas“ był na tyle nieostrożny, że polemizując z II Międzynarodówką i socjalistami francuskimi w związku z ich uchwałą w sprawie wyroku w procesie brzeskim, tak dalece zapędził się w ferworze polemicznym, że przedrukował dosłownie ową rezolucję. Spotkała go za to doraźna kara w postaci — konfiskaty. Tak więc sędziwy „Czas“ pojawił się wczoraj z białą plamą i napisem „Po konfiskacie nakład drugi“. Do wielu rzeczy zdążyliśmy się już przyzwyczaić, ale „Czas“ i — konfiskata, to jednak trochę dziwne...

— **UMORZENIE NIEŚCIGAŁNYCH PODATKÓW GMINNYCH.** Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem radcy miejskiego dra Krzetuskiego w obecności wiceprezydenta miasta dra Landaua posiedzenie Sekcji II (skarbowej) rady miasta, na którym uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wnioski, dotyczące upoważnienia prezydenta miasta i Sekcji II w sprawach umorzenia nieściągalnych należności gminnych. Następnie przyjęto do zatwierdzającej wiadomości odczytane protokoły komisji rewizyjnej głównej kasy miejskiej i nadzoru nad miejską izbą obrachunkową z dnia 13. 10 i 19. 12. 1931 r.

— **W SPRAWIE ODEBRANIA RENTY INWALIDOM LŻEJ POSZKODOWANYM.** W związku z zamierzeniami rządowymi znowelizowania ustawy inwalidzkiej w kierunku pozbawienia zaopatrzenia ze skarbu państwa inwalidów lżej poszkodowanych, zarząd główny Związku Inwalidów Wojennych R. P. interwenjować będzie u przedstawicieli rządu oraz w Sejmie i w Senacie. W razie odebrania rent inwalidom lżej poszkodowanym, utraciliby zaopatrzenie ze skarbu państwa ponad 50.000 inwalidów wojennych; choć zaopatrzenie, pobierane przez inwalidów jest niewielkie, jednakże w obecnych ciężkich warunkach posiada ono dla nich wielkie znaczenie.

— **DODATEK MIESZKANIOWY NAUCZYCIELSKI.** Onegdaj pojawiła się w niektórych pismach notatka, że gmina krakowska nie wypłaca dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli krakowskich szkół powszechnych. Ponieważ notatka ta może być różnie tłumaczona, przeto magistrat wyjaśnia że dodatek powyższy wypłacać będzie od stycznia br. dnia 15-go każdego miesiąca. Dodatek na styczeń w tymże terminie już został wypłacony.

— **Z POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.** Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbyć się w poniedziałek, 18 bm o g. 8 wiecz. Porządek dzienny: Czł. Stanisław Kot: Stosunek Artjan polskich do państwa, wojny i komunizmu. Dr. J. Metallmann: Determinizm przyrodzności. — Następnie odbędzie się posiedzenie administracyjne.

— **AKADEMJA KU CZCI ANDRZEJA ŚREDNIAWSKIEGO.** W przyszłą niedzielę 24 bm. odbędzie się w sali teatru Bagatela uroczysta akademja ku czci zmarłego niedawno śp. sen. Andrzeja Średniawskiego, zasłużonego działacza w polskim ruchu ludowym. Uroczystą akademję zagali poseł Wincenty Witos, przemówienia wygłoszą: prof. dr. Marchlewski, b. min. Lasocki i in. Początek o 11 przedpołudniem.

— **NOWY ZARZĄD TOW. LEKARSKIEGO.** Na posiedzeniu administracyjnym w dniu 13 bm. wybrano nowy zarząd krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego na rok 1932 w składzie następującym. Prezesem został obrany prof. dr. Fr. Walter, wiceprezesem pułk. dr. A. Maciąg, sekretarzem dorocznym dr. Henryk Reiss. Reszta członków Zarządu pozostała w składzie dotychczasowym.

— **Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** We środę 20 bm. o g. 7 wiecz. w sali Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego ul. Radziwiłłowska 1. 4, zwyczajne posiedzenie naukowe Towarzystwa z porządkiem dziennym: 1) Demonstracje chorych z I kliniki wewnętrznej U. J. 2) Odczyt kol. Dr. Mestera pt. „Nowy kierunek w leczeniu pewnych schorzeń reumatycznych“ (z szpilała żyd.).

WYSTAWA OBRAZÓW W ŻYDOWSKIM DOMU AKADEMICKIM W KRAKOWIE, przy ul. Przemyskiej 3, ciesząca się niebywałą frekwencją przedłużoną została do dnia 24 stycznia. Na wystawie sprzedano bardzo wiele prac, a zwłaszcza wiele obrazów art. Soldingera i drzeworytów art. Glasnera. Wystawa codziennie jest otwarta od godziny 10 przedpoł. do godz. 4-tej pop.

— **REPREZENTACYJNY BAL PRASY,** który się odbędzie dnia 1 lutego br. w salach Starego Teatru, stanie się naprawdę evenementem życia towarzyskiego podwawelskiej stolicy. Bal zostanie otwarty polonezem, po którym rozpoczną się tańce według szczegółowo opracowanego programu. Aby udostępnić tem barwny obraz postanowił komitet, oprócz biletów na bal, wprowadzić także oddzielne bilety wyłącznie na galerję, skąd rozciągać się będzie piękny widok na barwne korowody balowe. W tych dniach ukończy się druk zaproszeń, poczem rozpocznie się ich wydanie przez Komisję Cenzorów, urzędniczą od 20 bm. w lokalu Syndyka, pl. Szczepański 7. I. p. Godziny urzędowe komisji zostaną niebawem ogłoszone.

— **DZISIEJSZY FIVE O'CLOCK SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH** w pięknej sali „Pavillonu“ pp. Szczepański 3, niesie, jak już donieśliśmy, piękną niespodziankę dla uczestników. Dancing, jak zwykle rozpocznie się o godz. 4.30 popoł., przy akompaniamencie doskonałej orkiestry jazz-bandowej p. Pewznera. Bilety wstępu 1.50 zł. i 1 zł.

— **ODCZYTY NA WYSTAWIE PRZECIWGRUŻLICZEJ PRZY UL. RAJSKIEJ.** Na Wystawie Przeciwgruźliczej, która wobec wielkiego zainteresowania publiczności potrwa do dnia 31-go stycznia br. włącznie — wygłoszą popularne odczyty, lekarze: 1) dziś w niedzielę 17 bm. o godz. 5.30 popoł. Dr. Wiktor Bincer. Pierwszy asystent II. Kliniki Chor. Wewn. pt.: „Znaczenie uświadomienia społecznego w walce z gruźlicą“, 2) w sobotę 23. bm. o godz. 5.30 pop. Prof. Uniw. Jag. Prym. Dr. Kostrzewski pt. „Co każdy powinien wiedzieć o gruźlicy“. Wstęp bezpłatny.

— **49 WYPADKÓW ODRY** zamotowano w Krakowie w czasie od 10 do 16 stycznia. Poza tem zgłoszono szkarlatynę 9 wypadków, dyfterji 10, tyfus brzuszny 1, mumpsu 1, ospy wietrznej 7, kokiuszu 3.

— **WŚCIEKŁY PIES NA PODGÓRZU.** Z powodu stwierdzenia wściekłości u psa w dzielnicy 22 Magistrat wydał na przeciąg 3-ch miesięcy dla obszaru zagrożonego wściekłością tj. dla dz. 21 (Podgórze), 21 (Płaszów), 9 (Ludwinów), 10 (Zakrzówek) i 11 (Dębniki) zarządzenie, że w obszarze tym należy wszystkie psy trzymać stale na uwięzi lub prowadzić na smyczy zaopatrzone w bezpieczne kagańce, oraz marki ewidencyjne. Psy wolno biegać będą łowione i w ciągu 24-ch godzin zgładzone.

— **NA LINJI POZNAŃ—KATOWICE.** Schönfeldowi Natanowi dyrektorowi Spółki Handlowej w Krakowie przy ul. Krupniczej 18, na przestrzeni Poznań—Katowice skradziono portfel z 50 zł 100 szylingów austr., złoty zegarek — łącznej wartości 1200 zł.

— **ZNOWU INKASANT.** Horowitz Jan współwłaściciel firmy Mundus przy Aleji Słowackiego 56, zgłosił o sprzeniewierzeniu przez inkasanta tej firmy, Juliana Klimę zam. Wrocławska, kwoty 299 zł.

— **Z RÓŻNYCH „DZIEDZIN“.** W ciągu dnia wczorajszego policja przytrzymała Bułowskiego Andrzeja (lat 23) zam. Królowej Jadwigi 69, jako podejrzanego o udział w kradzieży garderoby wartości 390 zł na szkodę Władysława Warcholka i Czesława Szczurowskiego pomocników marsarskich zam. Etnaus 4 Odlotka Marjana (lat 22) za sprzeniewierzenie 60 zł na szkodę Samuela Zwęgi zam. Mogilska 41, Janię Edwarda (lat 24) robotnika. Cebulskiego Mieczysława (lat 21) robotnika. Dunaja Ludwika (lat 21) robotnika za włamanie do mieszkania Hirscha Rosenzweiga przy ul. Szkolnej 7, gdzie skradł garderobę i biżuterję i nakrycie stolowe wartości 1000 zł. Wierma Abrahama (lat 24), elektromontera jako podejrzanego o dokonanie kradzieży mieszkaniowej na szkodę Antoniego Płaszaja zam. Krasińskiego 5, gdzie skradziono garderobę, bieliznę wartości 160 zł. Natalika Zdzisława (lat 24) robotnika. Hochrja Juliana (lat 19) robotnika pod zarzutem usiłowanego włamania.

DYWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45.

—o—

— KRYZYS GOSPODARCZY A ŻYDOWSKI
URZĘDNIK PRYWATNY. Referat na powyższy
temat wygłosił b. poseł Heller ze Lwowa w Związku
Zawodowym Żydowskich Pracowników Umysłowych
„Awodah“ w Krakowie, Zielona 23 dziś
w niedzielę 17 bm o godz. 4 pop. Z uwagi na do-
riosłość tematu uprasza się o liczne przybycie,
wszystkich żydowskich urzędników prywatnych i
handlowców

—o—

— SJONSKA KORP. AKAD. „EMUNAH“ Dziś w
niedzielę o 3:30 popoł. ul. Lwowska 1. 9, III p.
konwent z porządkiem dziennym: Sprawozdanie z
11 zjazdu Sjońskich Korporacji w Warszawie: Se-
rator Dr. L. Szubert. Sprawozdanie z dorocznej
konferencji kartelowej: Fuzmajor mgr. H. Taffet.
Ewentualia: Po konwencie Buda z dokończeniem
referatu Dra H. Fränkla „Historja Legjonu żydów-
skiego“ oraz dyskusje

— S. K! S. „BAR KADIMAH“ Dziś o godz. 6-ej
buda w lokalu Dietla 93 z referatem z dziedziny
historji Żydów.

ZAGIEDDY

GIELDA WARSZAWSKA

Warszawa, 16. 1. PAT. Akeje: Bank Polski 102,
Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 17.50, Lilpop 13, Staro-
cnowice 5. Pożyczki: 3-proc. budowlana 32, 5-proc.
konwersyjna 40.50, 40, 6-proc. dolarowa 55.50, 4-
proc. dolarowa 44, 7-proc. stabilizacyjna 54.75,
55.50, 54.50. Lisy zast. Banku Gosp. Kraj. bez
zmian

Waluty: Dolar 8.91, 8.93, 8.88. Dewizy: Belgja
124.05, 124.36, 123.74, Gdańsk 173.85, 174.28, 173.42,
Londyn (31.20) 31.15, 31.33, 31.03. Nowy Jork 8.919
8.99, 8.899, teleg. 8.925, 8.945, 8.905, Paryż 35.06,
35.15, 34.97, Praga 26.42, 26.48, 26.36, Szwajcaria
174.50, 174.73, 173.87, Włochy 45.40, 45.63, 45.17, Ber-
lin pryw. 211.90.

GIELDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 16. 1. 1932. Ceny
transakcyjne: żyto 585 ton 27 i jedna czw., psze-
nica 75 ton 24 i trzy czw. Reszta bez zmiany, uspo-
sobienie spokojne.

GIELDA ZURYCHSKA

Zurych, 16. 1. PAT. Paryż 20.13 i jedna czw.,
Londyn 17.86, Nowy Jork 512 i trzy czw., Belgja
71.30, Włochy 25.87 i pół, Berlin 121.45, Warsza-
wa 57.40, Białogród 9.10, Bukareszt 3.05.

Afera fałszerska w Berlinie

Berlin 16. I. (Sch) W związku z aresztowa-
niem fałszerza pieniędzy dr. Salabana dzien-
niki donoszą, że Salaban znany już jest policji
hamburskiej z oszustwa, jakie popełnił w ro-
ku 1924. Założył on mianowicie w Hamburgu
biuro podróży morskich i rozesłał do wszystkich
szkół w Niemczech prospekty podróży do Nor-
wegji. Od zgłaszających się pobrał zaliczki,
których później nie zwrócił, ani też nie zorga-
nizował żadnej podróży. Po wykryciu oszustwa
Salaban wyjechał z Berlina. Pociągnięty do
odpowiedzialności karnej zeznał, że czynu te-
go dopuścił się w stanie zmniejszonej poczy-
talności.

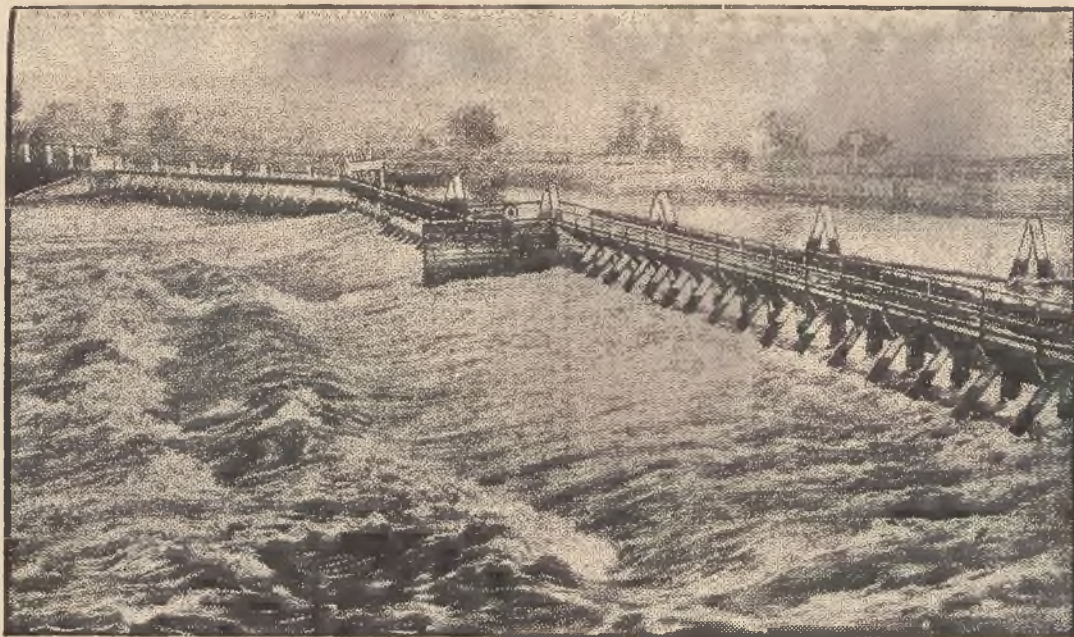
Berlin 16. I. (Sch) Na wniosek sędziego śled-
czego przewieziono dziś dra Salabana i jego
żonę z aresztów policyjnych do aresztu śled-
czego w Moabit. W toku śledztwa ustalono, że
prasę menniczą, którą się posługiwał przy fał-
szowaniu bilonu 2-markowego, zakupił Sala-
ban w roku 1928, występując pod nazwiskiem
Bluechera. Miał on również spółnika, kolegę z
czasów wojskowych, którego dotąd nie wyja-
wił.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa, 16. I. (Sin) Prawdopodobny przebieg
pogody na niedzielę 17 bm.: Wyżyna Małopolska,
Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska Wschodnia; Po
pochmurnym i mglistym ranku w ciągu dnia dość po-
godnie. Po lekkich nocnych przymrozkach tempera-
tura w ciągu dnia od 2—5 stopni ciepła. Słabe wiatry
południowe i południowo-zachodnie.

— SPROSTOWANIE We wczorajszej notatce
policyjnej p. „Kogo i za co?“ podano przez pom-
yłkę, że policja przytrzymała p. Chaima Kemple-
ra (Agnieszki 1); w rzeczywistości p. Kempier
zgłosił na policji jako poszkodowany, iż popeł-
niono u niego kradzież piwniczną.

Tamiza przybiera



Na skutek ostatnich deszczów w Anglii, podniósł się znacznie poziom wody na Tamizie. Celem zapobieżenia wylewowi, została otwarta śluza ochronna w Teddington pod Londynem. Powyżej widzimy śluzę po otwarciu.

Dyskusja nad oświadczeniem min. Pierackiego

Po ministrze wygłasza dłuższe przemówienie re-
ferent poseł Czuma (BB) Poseł Rymar (Klub
Nar.) skarży się na nadużycia policji, mówi o roz-
wiązywaniu samorządów, o rozwiązaniu Rady
miejskiej w Krakowie. Policja niesłychanie dużo
czasu traci, ażeby każdego z nas inwigilować. Kie-
dy mi się zdarzyło, że siedziałem w kawiarni w
Warszawie z pewnym czynnym pracownikiem pań-
stwowym, w 2 tygodnie potem nadszedł o tem mel-
dunek do prezydium Rady ministrów.

W dyskusji popołudniowej przemawiał poseł
Świątkowski (PPS), który się skarży na postępo-
wanie władz administracyjnych. Potem przema-
wia poseł Duch (BB), który odpowiadając pos. Ry-
marowi na jego zarzuty w sprawie zajęć krakow-
skich, mówi, że były one tylko zwyczajnymi pora-
chunkami między dwoma ugrupowaniami młodzie-
ży; przechodzi następnie do rzeczowej oceny bu-
dżetu i wnosi o uchwalenie budżetu.

Przewodniczący Byrka oświadcza: Wobec tego,
że niektóre pisma podały, że dzisiejsze posiedze-
nie ma się odbyć przy współudziale 23 wyższych
urzędników policyjnych, muszą temu zaprzeczyc.
bo robiliby to wrażenie, że mi grozi jakieś niebez-
pieczeństwo.

Po nim zabiera głos poseł Matczak (ukr. radykał):
Pan minister omawiając zagadnienie Małopolski
Wschodniej nie poruszył kwestji Wołynia i Polesia.
Minister sprowadza wszystko do lojalności, ale nie
podał nam definicji pojęcia tej lojalności. Wojewo-
da stanisławowski w pewnej rozmowie żądał lojalno-
ści aktywnej, dotychczas mówiono tylko ogólnikowo
o lojalności. Cała ta platforma nie jest do przyjęcia.

Kierunek ugody wśród Ukraińców bierze górę?

Warszawa 16. I. (Sin) Wasz korespondent zwró-
cił się do przedstawiciela Klubu ukraińskiego w
Sejmie z prośbą o wyjaśnienie stanowiska wobec
przemówienia ministra spraw wewnętrznych. O-
biegają pogłoski, że prezes Klubu ukraińskiego Le-
wicki ustąpił ze swego stanowiska na rzecz kierun-
ku więcej ugodowego. Przedstawiciel kierunku u-
godowego, z którym Wasz korespondent rozmawiał,
oświadczył, że jakkolwiek dzisiejsze przemó-
wienie min. Pierackiego nie wnosi nic konkretno-
go, to jednak czekać trzeba na dalszy przebieg roz-
mów we Lwowie tembardziej, że Ukraińcy w za-
danej chwili nie mogą się uchylić od rozmów nie-
zależnie od tego, jaki rząd w tej chwili sprawuje

Obywatel, który wykonuje swe obowiązki i nie wy-
kracza przeciwko prawu, powinien korzystać z wszel-
kich praw. Stosunek władz administracyjnych do ukra-
ińskiej spółdzielczości nie jest obiektywny. Tu mow-
ca podaje szereg przykładów. To samo tyczy się to-
warzystw kulturalnych. Tak np. w województwie tar-
nopolskim w ciągu 9 miesięcy rozwiązano 169 od-
działów „Proświty“. Bardzo często zdarzają się tam
napady na czytelnie, które kończą się ich demolowa-
niem. Członków pewnego klubu, którzy wracali z
próby ukarano za waleśanie się po gminnej drodze.
Min. Pieracki: W jakim powiecie? Poseł Matczak:
tarnopolskim. Min. Pieracki: Proszę o bliższe dane.

Poseł Matczak: Prześladuje się nas praktykami kon-
fiskacyjnymi. Skonfiskowano dosłowny przedruk a-
ktu oskarżenia, lub niewinną notatkę o zbrodni w
Bruchowicach. Odbiera się debity książkom, listy po-
łączone do naszych działaczy wyjmując się z kopert,
albo robi się z nich odpisy, które są potem materia-
łem dla sędziego śledczego. Policja zmusza chłopów
do stawiania wart przed posterunkami policyjnymi.
Min. Pieracki: Proszę wnieść skargę w drodze służ-
bowej. Poseł Matczak: W ostatnich czasach były ma-
sowe nadużycia przy spisie powszechnym. Byliśmy
również świadkami planowej propagandy na tle no-
wego kursu wobec ludności ukraińskiej. Zdajemy
sobie sprawę, że mamy tu do czynienia z obmyślaną
grą polityczną. Obecny rząd wykonuje wobec naro-
du ukraińskiego program narodowej demokracji.
Stwierdza to nawet demokratyczny dziennik lwow-
ski „Wiek Nowy“. Przemówienie ministra uważamy
tylko za teoretyczne deklaracje.

władzę. Dla społeczeństwa ukraińskiego kierunek
rządu wobec tego, że rządy w Polsce nie mogą być
inne, jak polskie, a nie ukraińskie, nie posiada zna-
czenia. Posiada znaczenie jedynie to, co ten rząd
chce konkretnego czynić. Dotychczasowe oświad-
czenia ministra są niejasne i należy oczekiwać,
że w dalszych rząd postawi więcej konkretne propo-
zycje.

Warszawa, 16. I. (Sin) Prawdopodobnie po ustale-
niu się w klubie ukraińskim kierunku ugodowego
przewodnictwo klubu obejmie reprezentant tego kie-
runku, poseł Ostap Łucki.

Ohydny mord rabunkowy

Lwów 16. I. PAT. „Słowo Polskie“ donosi z
Kosowa (woj. stanisławowskie), że we wsi Fe-
reskula, pow. kosowskiego niewysłędzeni ban-
dycy napadli na miejscowego parocha grecko-
katolickiego ks. Stefana Antymowicza w chwi-
li, gdy siedział w kancelarji urzędu parafjal-
nego. Napastnicy zadali księdzu trzy uderze-
nia toporem w głowę, a następnie zrabowali
nieprzytomnemu z płóciennego woreczka 20000
zł., przeznaczonych na budowę cerkwi, zega-

rek i inne drobne przedmioty. Zaalarmowani
domownicy opatrzyli tymczasowo rannego księ-
dza, który jednak wskutek naruszenia mózgu
i utraty krwi zmarł. Kancelarja, w której do-
konano napadu, mieści się w samotnym domu-
ku, odległym o 30 kroków od granicy rumuń-
skiej. Wieś Fereskula oddalona jest o 50 km.
od Kut i blisko 80 km. od najbliższej stacji ko-
lejowej. Policja wdrożyła energiczne dochodze-
nia w sprawie napadu.

Z MODY

Wiosenne płaszcze



Kampanię na sezon wiosenny przygotowuje się już w całej pełni — na pierwszy ogień idą płaszcze, możemy też naszym czytelniczkom zdradzić jakie fasony będą modne i podajemy kilka wiosennych kreacji.

Otóż płaszcz popołudniowy, zaznacza się wybitną różnicą od sportowego, który pozostał mniej więcej tamsam, trochę tylko rewersy i kołnierz poszerzony, a krótki stan przecięty stębnowanym paskiem. Natomiast wszystkie inne płaszcze wykazują dość skomplikowany krój. Począwszy od pelerynek i epaulettów, które przechodzą do tyłu, wszelkie plisy, stębny a w szczególności zakładeczki służą do przystrojenia tyłu płaszcza. Spotykamy linie skośne, łączące się pod kątem ostrym lub przecinające płaszcz wzdłuż — wszystko ma na celu wysmuklenie sylwetki.

Futro zdaje się nadal będzie zdobyło płaszcze, natomiast najmodniejszym futrem letniem będzie ocelot i lampart.

Jak zwykle z wiosną powracają kolory żywe, najbliższy sezon przynosi jako dominujące kolory: jasno-zielony, koralowo-czerwony i bananowo-żółty. Zapowiadają też narazie jeszcze nieśmiało, na rok 1932 kolor srebrno-popielaty.

Nasze modele:

- 1) Płaszcz ze srebrno-popielatego diagonalu o interesującym rękawie i miękkim kołnierzu,
- 2) Płaszcz z granatowej gabardyny, z haftowanym kołnierzykiem z oryginalnie traktowaną linią

pleców.

3) Z czarnego marocainu lub z jasnej wełny płaszcz z szalowym kołnierzem.

4) Płaszczowa sukienka z materiału w nopki, mocno wcięta w talię, z kołnierzem z jedwabiu związanym w dużą kokardę.

5) Popołudniowy płaszcz z materiału w nopki z sutą ozdobionymi plecami.

Do wiosennych płaszczy dwa oryginalne fasony kapeluszy z rondkami.



Wystawa Pamiątkowa Maurycego Gottlieba wielka manifestacja kulturalną polsko-żydowską

Wczoraj wieczorem odbyło się w sali bibliotecznego Muzeum Narodowego posiedzenie pełnego komitetu Wystawy Pamiątkowej Maurycego Gottlieba, w którym wzięli liczny udział reprezentanci polskiej i żydowskiej inteligencji m. Krakowa.

Zebrańie zagalit prez. dr. Rafał Landau, poczem dyr. dr. Rudolf Beres w pięknym referacie przedstawił istotę i cele wystawy oraz złożył sprawozdanie z dotychczasowych prac przygotowawczych.

Następnie komitet jednomyślnie uchwalił uprosić prezydenta m. Krakowa p. Belinę Prażmowskiego o objęcie protektoratu nad wystawą, oraz jednomyślną również uchwałą dokonał wyboru prezydium honorowego w osobach: pp. wiceprezydenta m. Krakowa Ostrowskiego, posła dra Thona, b. premiera prof. U. J. dra Nowaka, rektora Akademii Sztuk Pięknych prof. Pautscha, prezesa Towarzystwa Sztuk Pięknych prof. Jarockiego i kuratora dra Nowickiego.

W skład prezydium wybrano jednomyślnie: jako prezesa prez. dra Rafała Landaua, jako wicepreze-

sów dyr. dra Kopere, dyr. dra Beresa i prezesa Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich dra Flacha, jako sekretarzy dra Bocheńskiego, dra Buczkowskiego i art. mal. Schönkera.

Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos pp. rektor Pautsch, prof. Jarocki, dyr. Kopera, radca Z. Gottlieb, dr. Flach, dr. Berkelhammer, FINDER, Schönker i m., pełny komitet zatwierdził dotychczasowe prace komitetu przygotowawczego, udzielając mu ponadto szeregu zaleceń i wskazówek co do artystycznej i technicznej strony wystawy. Na wniosek p. Findera, poparty przez prof. Jarockiego, uchwalono ponadto wybić medal pamiątkowy z okazji wystawy a wykonanie modelu powierzyć art.-rzeźbiarzowi Hochmanowi.

Wystawa odbędzie się w marcu br. w jedne, z sali Muzeum Narodowego w Krakowie. Zapowiada się ona jako dużego znaczenia zdarzenie kulturalne w życiu polsko-żydowskim. Skład komitetu daje pełną rękojmię, iż ten charakter wystawy będzie w całej pełni i na wysokim poziomie utrzymany.

Jak to będzie z karnawałem?

Warszawa, w styczniu

Jeśli chodzi o modę, znajdujemy się teraz w punkcie kulminacyjnym sezonu zimowego. Po karnawale zaczęliśmy myśleć o lecie. Choćby mroź dwudziestostopniowy haftował kwiaty na szybach, za szybami modniarki ukażą nam pierwsze słomkowe kapelusze i znajdą się elegancki, vedetty mody, które będą je prezentować w modnych kawiarniach, bohaterko narażając się na przeziębienie.

Ale to są sprawy przyszłości. Narazie obchodzi nas karnawał. Karnawał, jak wiadomo, krótki i — dlatego właśnie — rokujący nadzieje hucznej zabawy. Paradoksalne? Nie więcej, niż wszystko inne, dotyczące się mody i zabawy. Stwierdzono, że długi karnawał wlecze się nudno i ospale i dopiero ostatnie dni wywołują ożywienie. I również stwierdzono, że w ciężkich czasach ludzie najchętniej się bawią. Rzucają się w wir zabawy, aby zapomnieć choć na tych kilka godzin o kłopotach i troskach.

Przypuścimy więc, że młoda i urocza pani, której młodość nieszczęśliwie wypadła w czasie kryzysu — chce pójść na jeden i drugi bal. Jeśli ma zeszłoroczną suknię balową, niech się nie martwi. Można z niewielkim nakładem pieniędzy i fatygi zrobić ją modną. Cały szysk bowiem dzisiejszych sukien wieczorowych polega — na przybraniu ramion i pleców. A to da się zawsze jakoś dosztukować. Zwłaszcza, że pod tym względem panuje duża swoboda i rozmaitość.

Najpierw trzeba pamiętać, że tegoroczne suknie wieczorowe odsłaniają dużo pleców. Wycięcie z tyłu musi być śmiałe. W niektórych sukniach łagodni je rodzaj szala (z tego samego co sukienka materiału), przymocowanego z dwóch stron na ramionach i opadającego półokrągło z tyłu. Stwarza to miękkość linii i jest dla figury korzystne. Inny model; dwie szarfy, przymocowane od ramion, wiąże się na karczku w kokardę. Takie same kokardy z tyłu, poczynając od końca wycięcia, aż do linii kolan. Przypomina to trochę suknie z roku 1880, suto drapowane z tyłu. Do tego fasonu z materiałów nadaje się tafa.

Najbardziej rozpowszechnione są bolerka z krótkimi rękawami. Czasem są tak małe i tak asymetryczne, że przypominają raczej niedbale zarzuconą apaszkę, która z tyłu zaledwie pokrywa dekolt, a z przodu — prawie nic. Chodzi jednak znów o te ramiona: aby przy wejściu na salę były czemś pokryte i przysłonięte, choćby to miało znaczenie bardziej symboliczne, niż rzeczywiste. Bolerka te przeważnie są związane z przodu (ponieważ modne są kokardy), a jeśli sukienka ma już kokardę przy pasku lub z tyłu — to spięcie ze strasów. Często też małe rękawki zahatowane są całe błyszczącymi pailletami.

Jeśli kogo stać na to, to mała pelerynka z gronostajów, wiązana, albo zapinana, jest ostatnim krzykiem mody zagranicą. Wiadomość tę jednak podaję ostrożnie, aby nie wzbudzać niezdrowych na naszym gruncie pożądań...

Żakieciki z velour-chiffon albo crepe satin (bardzo ładnie wyglądają do ciemnych sukien białe) noszone są narówni z bolerkami. Z przodu krótsze, zapinane na jeden guzik, z nakładaną połą na poję ukośnie, z tyłu dłuższe trochę i obcisłe. Rękawy przeważnie obłożone futrem — lilem, albo jego imitacją. Recepta oszczędnościowa... Nie jest to jednak konieczne. Może być mankiet suto marszczony, aby czynił wrażenie czegoś puszystego i odstającego. Wielkie firmy paryskie zalecają do żakiecików z futrem mufeczki, odgrzewana ta nowość nie bardzo jednak przyjęła się na naszym gruncie. Anita.

„EWA“, Pismo tygodniowe dla kobiet (Warszawa, Nowolipie 13) Nr. 3 z 17 bni. zawiera: Moralność i moralność — Szlakiem przyszłości żeńskiej młode ży żyd. — Proces matki z dziećmi — Ellen Perry, przyjaciółka G. B. S. — Wśród nowych książek — Rodzice, którzy kłamią — Kobieta w domu — Gdzie byłam? Co widziałam? — i w. in.

WOLNE POSADY

KOREPETYTORA, zdolnego pedagoga, dla ucznia III. kl. powszechnej, przyjmuje. Zgłoszenia pod „Mieszkanie, śniadanie“ Biuro ogłoszeń Stattera. Kraków Rynek 8. 165x

POSAD POSZUKUJA

Magister praw z ukończonym rokiem sądowym poszukuje koncypientury, najchętniej na prowincji. Na życzenie służy referencjami. — Zgłoszenia pod: Edmund Dische — Lwów, Kotlarska L. 5, I. p. 142

Buchalter - bilansista znający wszystkie systemy zakładu księgi, bilanse, wykonuje wszelkie czynności biurowe za skromnym wynagrodzeniem. — Zgłoszenia pod „Biegły“ do Adm. Now. Dziennika. 2887z

LOKALE

Pokój umeblowany front osobne wejście (utrzymanie) do wynajęcia. — Studencka 4, m. 5, od 2—6. 141

JESZCZE jedno mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, pełny komfort, przy ul. Rzeszowskiej 6 (boczna Starowiślna) do wynajęcia: Inż. Weingrün. — Groble 17. 157x

POKÓJ 1—2 osobowy, z utrzymaniem lub bez dla pana lub pani na stanowisku do wyjęcia: ul. Zielona 18, drzwi 5. 62z

DO POKOJU umeblowanego, z całym, bardzo do brem utrzymaniem, łazienką, poszukuje drugiej panienki: Kraków, Grabowskiego 4, parter. Ungerowa 167x

DO WYNAJECIA 4 pokoje z pełnym komfortem, przy ul. Długiej. — Wiadomość: telefon Nr. 156-27. 169

MIESZKANIE 2-pokojowe, komfort, od 1 lutego do wynajęcia: ulica Przemyska 4 (boczna ul. Starowiślna). — Wiadomość na miejscu.

RÓŻNE

Co każda panna powinna wiedzieć przed ślubem, by zapewnić sobie szczęśliwe małżeństwo. — Książkę pouczającą wysyłamy natychmiast za zaliczką 10 zł wraz portem i opakowaniem. Adres zamówień: Lwów, Skrytka pocztowa 201. 113x

PAŃSTWOWE SEMINARIUM NAUCZYCIELI RELIGII MOJŻESZOWEJ W WARSZAWIE GĘSIA 9 — TEL. 791-67

Dyrekcja przyjmuje nowych uczniów od lat 14 na I. kurs Egzamin dala 31 stycznia. Przedstawić metrykę, świadectwo szkolne, fotografie, życiorys, 20 zł. taksy. **NAUKA BEZPŁATNA**
Utrzymanie w internacie 60 złotych miesięcznie. 156x

ZAKOPANE PENSJONAT „WOŁÓBYJOWKA“

Drowej Marii Statterowej przy ul. Sienkiewicza, tel. 599, położony w wielkim ogrodzie, zdala od ulicy. Poleca duże słoneczne pokoje z balkonami krytymi i otwartymi. — Pełny komfort, łazienki. Zimna i ciepła woda w każdym pokoju. Taras, pianino, Kuchnia wykwinna. 2266

POSIADAM lokal, szukam spółnika (czki) z kapitałem, mającego fachowe doświadczenie, celem założenia wytwórczalni książek. Zgłoszenia pod „K“ od Adm. „N. Dziennika“. 68g

REPARACJE maszyn do szycia, rowerów, gramofonów, wózków dziecięcych, tanio, precyzyjnie, pod gwarancją. Na życzenie odbiór, dostawa do domu bezpłatnie: Skład maszyn, Kraków, ZWIERZYŃECKA 6. 1874

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Kraków na nazwisko Maurycy Pleszowski. 169x

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty i tymczasową kartę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Rzeszów na nazwisko Oziąsz Regenbogen false Hornig. 166

Rutynowany buchalter-bilansista

zdolny organizator poszukuje zajęcia na go dziny przedpoł. Zgłoszenia pod „Bilansista“ do Adm. N. Dz. 70g

SPRZEDAŻ

FORTEPIAN krótki, wie deński, sypialnie, jadalnię i lampę salonową wenecką okazjnie sprzedam: Kraków, Zielona 4, I. piętro, od godz. 2—4. 168x



Ostatni wyraz techniki buchalteryjnej **„KARTOWIST“** Oszczędza 50 procent pracy i materiału

RZĄDOWO UPRAWNIIONE-KONCESJONOWANE

BIURO ORGANIZACYJNE I BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE KRAKÓW WIKTOR STANDE TELEFON 104-44
Pijarska 5
Przyległy Rewident ksiąg — Znawca Sądowy

Rewizja ksiąg — Analiza bilansów — Organizacja — Bilansowanie — Obliczenia rentowności przedsięwzięcia — Rozliczenia spółników — Sprawy buchalteryjno-bilansowe podatkowe — Nadzór Nowości! Prowadzi buchalterję w abonamencie dla średnich i mniejszych przedsiębiorstw własnymi siłami biurowymi przy zastosowaniu najnowszych urządzeń maszynowych.

NAPRAWA dywanów kilimów: „Dywan“, Tkalinia Dywanów. Kilimów Kraków—Podgórze. ul. King. 9 Telefon 116-09 120m

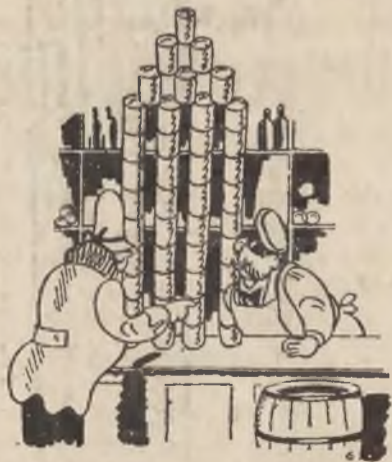
Przeszło 75.000 szt. w szyciu! **SZYBKOLICZEK**
Ułatwia pracę. Szanuje nerwy. 21. 4 franko sw. w znaczkach (za pobraniem 6 Zł) Dom wysyłkowy „ELFORT“, Kraków, Paulińska 26/10 w/m Teitelbaum Dietla 39.

Najtańsza oprawa obrazów oraz Instra wykonuje — Klipstein, Kraków, Dietłowska L. 87 (róg Starowiślna) 2151x

„MECHANIKA“ Dietłowska 44, naprawia maszyny do pisania oraz zapalniczki. 1x

TROCHE HUMORU

„AUSGERECHNET“



Klientka (w sklepie): Proszę mi dać tę oto puszkę.

REALNOŚĆ Dzieln. XII., 410 sążni, sprzedam. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „410“.

Tran świeży najlepszy 2-gi transport z Norwegii nadszedł. — Ceny konkurencyjne. — **Droguerja Schapsenonna Kraków, ul. Estery 16.** 2223x

Oprawę obrazów, Lustra szlifowane poleca Kornhauser, Starowiślna 21. Tel. 171 09 692

WÓZKI dziecięce i lalkowe, przepiękne, poleca po 24 zł. — Fabryczny Skład, Kraków — **ZWIERZYŃECKA 6, 14x**

Wózki dziecięce i lalkowe poleca znana od lat 20 firma Botwin, Kraków Florjańska 30. 2145ek

DOM stary z komfortem dochód brutto 11,000 zł orcznie, cena 12,000 dol. bera, Kraków, ul. Szew-Wiadomość: Biuro Gelbera, Kraków, Szewska 5. 2000x

DO UŁOKOWANIA na I. miejsce tylko na Kraków dol. 4.000 i dol. 3.000. — Wiadomość: Biuro Gelbera, Kraków, ul. Szewska 5. 1170p

GRAMOFONY, patefony, 80 zł. Płyty żydowskie, wielki wybór, od 2, poleca najtaniej gotówka ratami, Fabryczny Skład Kraków, ZWIERZYŃECKA 6.

DOM nowy, murowany. 11 ubikacji, dochód miesięczny 350 zł. — cena 38.000 zł. — Wiadomość: Biuro Gelbera, Kraków Szewska 5.

W BIAŁEJ KOŁO BIELSKA DO WYDZIERZAWIENIA

sale fabryczne wraz z siłą parową — (prądem elektrycznym) — ogrzewaniem i oświetleniem w nowym betonowym budynku fabrycznym. — Zgłoszenia: S. ARZT, fabryka sukna, Bielsko. 77x

MASZYNY do szycia, kilka sztuk, w bardzo dobrym stanie, od 95 złotych sprzedam okazjnie Fabryczny Skład, Kraków, ul. ZWIERZYŃECKA 6. 1161x

KUŚNIERSKA maszyna „Singer“ okazja zł. 195, **SUCCESS** jak nowa dol. 68 od sprzedania okazjnie: Generalny zastępca na Polskę: Krischer. — Kraków, ZWIERZYŃECKA 6. 2000x

DOM nowy, 16 ubikacji, dochód 480 zł. miesięcznie, cena zł. 50.000. Wiadomość: Biuro Gelbera, Kraków, Szewska 5.

Reklama dźwięgła handlu

Rodzice i Opiekunowie! Uczniów zamiejscowych ze szkół powszechnych i średnich przyjmuje

na stały pobyt INSTYTUT WYCHOWAWCZY G. SPIERERA, Kraków, ulica Starowiślna 85

1) Racjonalna pomoc w nauce; 2) Atmosfera zaufania i radości pracy; 3) Wszelkie wymogi nowoczesnej higieny. — Informacji udziela dyrektor Instytutu od godziny 3—7. Telefon 171-08. 18x

Sąd Okręgowy w Krakowie.

Wydział II, handlowy.

dnia 5 sierpnia 1931.

L. cz. II, Firm. 1096/31.

Spółdz. I, 163.

Do ts. rejestru handlowego Oddz. Spółdz. przy firmie Spółdzielczy Bank Centralny Spółdzielnia z ogran. odpow. w Krakowie, wpisano dodatkowo: Data wpisu: 18 sierpnia 1931. Zmieniono statut spółdzielni w ten sposób, że § 2 lit. e) opiewać będzie: „kupno i sprzedaż na rachunek własny oraz na rachunek osób trzecich papierów procentowych, państwowych i samorządowych, listów zastawnych, akcyj central gospodarczych i przedsiębiorstw organizowanych przez spółdzielnie i innych papierów, wymienionych w § 91 lit. 5, Dz. Ust. Dz. Pol. Nr. 78, poz. 443 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 17 marca 1928 r. — § 2 lit. g) opiewać będzie: „Spółdzielnia przyjmuje wkłady pieniężne z prawem wydawania dowodów wkładowych imiennych, jednak bez prawa wydawania takich dowodów płatnych okazjeliwi. — Ponadto zmienia się §§ 12, 15, 18 i 23. — § 23: Wszelkie ogłoszenia spółdzielni winne być umieszczone w „Nowym Dzienniku“ w Krakowie, względnie w warszawskim „Das Jüdische Tagblatt“. Wykreślono dyrektora spółdzielni, Izraela Vogelfanga w Krakowie, ul. Krakowska 3 a na jego miejsce wpisano Caima Freylich, w Krakowie, ul. Dietłowska 51. Wpisano na podstawie podania z dnia 3 sierpnia 1931 oraz protokołu Walnego Zgromadzenia spółdzielni z dnia 24 maja 1931 oraz protokołu posiedzenia Rady Nadzorczej z dnia 4 czerwca 1931. 162

RENUNERATA: w Krakowie	prow. miesięczn	Zł. 6'00	kwartai.	Zł. 18'00
w Krakowie z odosoben. do domu		6'20		18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową		6'60		19'80
Zagranica z przesyłką pocztową		10'60		30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni pośw.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona tekstowa i nadesłaniem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów **CENY** w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1' — Nadesłane 0'75. — Za tekst: 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10 — Gratia: 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%